

dziennik

WTOREK 21 STYCZNIA 2020 r.

WSCHODNI

Kolejka właścicieli Donalda

LUBLIN Już sześć osób twierdzi, że to właśnie one są właścicielami bażanta bananowego
STRONA 2

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
18 000 000 zł



Wycinki realne, jak nigdy wcześniej

PRZEŁOM Już wiosną może się zacząć kontrowersyjna przebudowa Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego

STRONA 4

Krzyki, groźby, obrażanie

KONFLIKT Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Trawnikach odpowie za mobbing. Miał latami nękać swoich pracowników. Dopóki jednak zarzutów nie oceni sędzia, Sławomir Włosek pozostanie na swoim stanowisku

Jacek Szydłowski

Ja za sąd robił nie będę – stwierdza Daniel Baj, wójt gminy Trawniki, któremu podlega miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej. – Jeśli zapadnie wyrok skazujący, to z automatu rozwiążę z kierownikiem stosunek pracy. Tego wymaga prawo. Ale na tym etapie sprawy kierownik nie będzie zawieszony. Nie wolno mi tego zrobić, bo sam skończyłbym w sądzie pracy – kwituje.

Sławomir Włosek (zgodził się na podanie nazwiska – red.) kieruje trawnickim OPS od 2015 r. Z aktu oskarżenia, który trafił właśnie do sądu, wynika że już wtedy pojawiły się pierwsze problemy w relacjach z podwładnymi. Zarzuty stawiane kierownikowi obejmują okres od października 2015 r. do kwietnia 2019 r.

Prowadzący sprawę policjanci ustalili, że w tym czasie Sławomir Włosek nadużył swojego stanowiska wobec sześciu pracowników. – Złożyli i uporczywie naruszał prawo pracy – czytamy w akcie oskarżenia.

Kierownik miał pomać podwładne o nieprawidłowe wykonywanie obowiązków. Kierował też pod ich adresem niewybredne uwagi dotyczące kompetencji zawodowych. Podnosił głos i krzyczał na

pracownicy – ustalili śledczy.

Inne zarzuty dotyczą nadmiernego obciążania obowiązkami, zlecania zadań spoza zakresu obowiązków, kontrolowania pracowników za pomocą monitoringu oraz groźby zwolnieniem z pracy.

W ubiegłym roku jedna z pracownic OPS złożyła do rady gminy oficjalną skargę na kierownika.

– Radni uznali, że skarga jest zasadna. Rozmawiałem z kierownikiem i kazałem przeprowadzić szkolenia dotyczące mobbingu – wyjaśnia wójt Baj.

Wójtem w Trawnikach jest od roku, ale przyznaje, że i jego poprzednik borykał się z tym problemem w OPS. W ośrodku była bardzo duża rotacja pracowników. Kierownik tłumaczył się z tego przed radnymi. Konfliktu jednak nie rozwiązano.

– Ja nie mogę mieć żadnych zarzutów do kierownika, jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków – wyjaśnia wójt. – Z ośrodka nie zginęły żadne pieniądze, a wiemy, że w innych instytucjach takie sytuacje się zdarzają. Poza

tym kierownik zwiększył bezpieczeństwo wydatkowania środków publicznych. Są one przelewane na rachunki bankowe, a nie wypłacane w gotówce.

Sam kierownik odpiera zarzuty. Tłumaczy, że to odwet jednej z podwładnych.

– W miesiącu styczniu 2019 r. na jednego z pracowników nałożyłem karę upomnienia, która to miała charakter prewencyjny. Celem jej było doprowadzenie do sumiennego, starannego i rzetelnego wykonywania pracy na podstawie zakresu obowiązków, otrzymanego polecenia służbowego, poszanowania przepisów prawnych, a tym samym przejawiania w przyszłości prawidłowej postawy pracowniczej – wyjaśnia Sławomir Włosek. – Następstwem tego było wniesienie skargi do Rady Gminy Trawniki na kierownika OPS. W związku wypowiedzeniem stosunku pracy pracownikowi została złożona skarga do Rady Gminy Trawniki oraz pozew. W OPS w Trawnikach są przestrzegane przepisy prawa pracy – zapewnia.

Sprawą Sławomira Włoska zajmie się Sąd Rejonowy Lublin-Wschód. Za mobbing grozi grzywna, ograniczenie wolności lub do dwóch lat więzienia.

Znany sportowiec w areszcie. Niszczył i groził

Lukasz M. – znany sportowiec z Lublina – odpowie za brutalną napaść. Groził nożem 14-letniemu chłopcu i porąbał siekierą drzwi w mieszkaniu swojej dziewczyny.

Do awantury z udziałem 31-latką doszło 23 grudnia 2019 r., w jednym z mieszkań w dzielnicy LSM. Mieszka tam dziewczyna sportowca. Między kobietą, a jej chłopakiem doszło do bardzo po-

ważnego konfliktu. Z ustaleń prokuratury wynika, że feralnego dnia wściekły Łukasz M. postanowił siłą wdrzeć się do mieszkania dziewczyny. Na drodze stanął mu jej 14-brat.

– Łukasz M. zastosował przemoc wobec małoletniego w celu zmuszenia go do otwarcia drzwi wejściowych do lokalu – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Podbiegł do stojącego przy drzwiach 14-latką, objął go

ręką, przycisnął do swojego ciała i przyłożył mu do szyi ostrze noża. Groził mu pozbawieniem życia.

Łukasz M. odpowie również za zdemolowanie mieszkania swojej dziewczyny. Z aktu sprawy wynika, że porąbał siekierą drzwi wejściowe, dwie pary drzwi wewnętrznych, meble i telefon. Gospodarze wycenili straty na 7 tys. zł.

Sportowiec odpowie również za wielokrotne narusze-

nie nietykalności cielesnej 14-latką. Jak ustalili śledczy, bił go w głowę otwartą dłonią, Łukaszowi M. zarzucono również, że groził śmiercią 14-latkowi oraz jego bratu.

– Groźby te wzbudziły obawy, że zostaną spełnione – dodaje prokurator Kępka.

To m.in. z tego powodu Łukasz M. został tymczasowo aresztowany. Jak informują śledczy – częściowo przyznał się do zarzutów. Grozi mu do 5 lat więzienia. **(JSZ)**

4 promile go nie zatrzymały

PULAWY Młody kierowca prowadził samochód mając 4 promile alkoholu w organizmie. Kiedy zatrzymał się przy jednej z ulic został zatrzymany przez świadka. Teraz grozi mu do 2 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w niedzielę w południe, przy ul. Wertera w Puławach. Przechodzień zauważył jadące całą szerokości jezdni seicento. Podejrzał, że kierowca może być pijany. W pewnym momencie auto zatrzymało

się przy boisku sportowym. Przechodzień podszedł wtedy do samochodu i zobaczył, że siedzący w środku mężczyzna z trudem utrzymuje się za kierownicą. Nie zamierzał jednak zakończyć podróży. Świadek zabrał mu więc kluczyki i wezwał policję.

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości 28-letniego kierowcy. Okazało się, że ma w organizmie 4 promile alkoholu. Teraz musi się liczyć utratą prawa jazdy, grzywną i karą do 2 lat więzienia. **(JSZ)**

Kolejka właścicieli pięknego Donalda

LUBLIN Już sześć osób twierdzi, że to właśnie one są właścicielami bażanta bananowego znalezionego na dziedzińcu zamku. Ale nikt nie potrafił tego udowodnić. Uciekinier, którego nazwano Donald, jest nadal pod opieką Lubelskiego Egzotarium w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt

Zaobraczkowany bażant bananowy czeka na właściciela w Lubelskim Egzotarium przy Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt, przy ul. Metalurgicznej. Pracownicy schroniska nadali mu tymczasowo imię Donald.

– Jest w dobrej kondycji, nie przejął się zmianą miejsca zamieszkania. W tej chwili jest już sześć osób, które twierdzą, że to ich ptak. W jakiś sposób muszą udowodnić, że to prawda. Najlepszym byłoby podanie numeru obrączki, ale każdy inny wiarygodny też będzie dobry. Nadal czekamy – informuje Bartek Gorzkowski, prezes Fundacji Epicrates, która opiekuje się mieszkańcami Lubelskiego Egzotarium.

Donald trafił do egzotarium w piątek.

– W piątek rano Muzeum Lubelskie zawiadomiło schronisko, że na ich terenie jest bażant. Fruwał po dziedzińcu zamku. Tam trwa remont, więc rusztowania



Pracownicy schroniska nadali ptakowi tymczasowo imię Donald

FOT. FUNDACJA EPICRATES

były dla niego świetną kryjówką i kiedy przyjechaliśmy go odłowić, to nam się nie udało. Dopiero później

był kolejny telefon z muzeum, że złapali go robotnicy i to też jakoś przypadkiem – opowiada Rafał Antoni-

szewski, zootechnik, który od sześciu lat jest wolontariuszem Fundacji Epicrates. Bażant bananowy to dość

duży ptak należący do rodziny kurowatych. Długość ciała z ogonem może osiągać 110 cm. Rasa ta została wyhodowana w 1950 roku w Bolonii (Włochy). Jej twórcą jest profesor Alessandro Ghigi. Wyhodował te bażanty w niewoli na podstawie typowego bażanta złocistego, dlatego w wielu krajach bażant bananowy nazywany jest także bażantem złocistym, jest jego popularną mutacją.

– One całkiem dobrze latają i choć od lat hodowane to nadal są dzikie i wykorzystują każdą możliwość ucieczki. Z rozmów z osobami, które pracują przy remoncie wynikało, że widzieli bażanta już kilka dni wcześniej. Najprawdopodobniej ktoś go przywiózł na sobotnią giełdę zwierząt, organizowaną na targu pod zamkiem. Już się zdarzało, że odławialiśmy na Starym Mieście pawie, które też uciekły z tej giełdy – dodaje Rafał Antoniszewski.

Co będzie jeśli nikt nie udowodni, że jest

właścicielem Donalda?

– Pójdzie do adopcji i bardzo dobrze sprawdzimy miejsce gdzie trafi. Na razie noce spędza w mniejszej klatce, która chroni go przed kunami czy tchórzami, a na dzień jest wypuszczany na większą przestrzeń. Widać, że jest przyzwyczajony do życia w wolierze. Dostaje ziarno takie jak dla kuraków czy gołębi, dostępną o tej porze roku zieleninę czyli rukolę i roszponkę – wymienia wolontariusz.

Ponieważ za ścianą mieszkają zwierzęta egzotyczne i część z nich jest karmiona owadami, bażant też korzysta z ich menu.

– Sześć osób, które mówią, że bażant jest ich, to mało. W przypadku zwierząt drogich, na przykład kakadu, bywa, że w ciągu godziny zgłasza się kilkunastu „właścicieli” – komentuje Bartek Gorzkowski.

Wartość rynkowa bażanta bananowego to około 100 zł. (AGDY, EB)

Prokuratura ujawnia zarzuty dla Piotra Kowalczyka

ŚLEDZTWO Zarzuty powoływania się na wpływy usłyszał Piotr Kowalczyk i trzech zatrzymani wraz z nim mężczyźni. Prokuratura potwierdziła wcześniejsze informacje CBA, ale wciąż nie ujawnia treści zarzutów. Tymczasem były szef Rady Miasta obecnie przebywa za granicą. Zgody na wyjazd udzielili mu śledczy

Tomasz Maciuszczak

Do zatrzymania Piotra Kowalczyka oraz właścicieli biura architektonicznego Adama M. i Mariusza P. oraz agenta nieruchomości Macieja Sz. doszło na początku grudnia ubiegłego roku. Mężczyźni trafili do aresztu w wyniku prowokacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Jeden z agentów podawał się za słowackiego przedsiębiorcę zainteresowanego budową wieżowca przy ul. Zana w Lublinie. Według ustaleń CBA, w sprawie miało chodzić o ujętą w umowie łapówkę w wysokości 1 mln zł w zamian za pomoc w realizacji inwestycji.

– Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy wskazuje, że osoby te działały w porozumieniu i powoływały się na wpływy w instytucjach państwowych i samorządowych,

m.in. w Urzędzie Miasta Lublin – informował wówczas rzecznik CBA Temistokles Brodowski.

Śledztwo w tej sprawie trafiło do Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Przed świętami Bożego Narodzenia tamtejszy sąd zdecydował, że zatrzymani po ponad dwóch tygodniach spędzonych w areszcie mogą wyjść na wolność, ale orzekł wobec nich środki zapobiegawcze. W przypadku Kowalczyka chodziło m.in. o poręczenie majątkowe w wysokości 30 tys. zł, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju.

Do tej pory śledczy wciąż jednak nie ujawnili stawianych w sprawie zarzutów. Wczoraj lakonicznej informacji na ten temat udzielił rzecznik zamorskiej prokuratury Artur Szykuła.

– Wszyscy podejrzani mają postawione zarzuty z art. 230 par. 1 Kodeksu Karnego. Postępowanie jest w toku. To wszystko, co

w tej chwili mogę powiedzieć – stwierdza prokurator Szykuła.

Przytoczony przepis mówi: „Kto, powołując się na wpływy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Oficjalnie zarzuty stawiane byłemu samorządowcowi do tej pory nie były znane.

– Ja je oczywiście znam i muszę powiedzieć, że brew mi się podniosła jak je usłyszałem – mówił Kowalczyk 9 stycznia, gdy po raz pierwszy po wyjściu

z aresztu spotkał się z dziennikarzami. Wczoraj, proszony o komentarz do informacji prokuratury, powtarza to, co mówił na wspomnianej konferencji prasowej: – Nie przyjąłem i nigdy nie żądałem żadnej korzyści majątkowej w zamian za załatwienie jakiegokolwiek decyzji.

Według naszych ustaleń, mimo wydanego przez sąd zakazu opuszczania kraju, Piotr Kowalczyk przebywa obecnie za granicą. Tę informację potwierdził nam sam zainteresowany.

– Wystąpiłem do prokuratury o wyrażenie zgody na wyjazd na ferie i takie pozwolenie otrzymałem – mówi nam były przewodniczący Rady Miasta. I dodaje, że taką informację przekazał policjantom z komisariatu, na którym powinien meldować się na policyjny, choć według jego wiedzy postanowienie w tej sprawie wciąż tam nie dotarło.

COZL wciąż walczy o fundusze

Pod koniec lutego ma się zakończyć rozbudowa Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Szpitalowi brakuje jednak 120 mln zł na sprzęt medyczny i wyposażenie. Pod koniec grudnia podczas otwarcia budynku poradni specjalistycznych prof. Elżbieta Starosławska, dyrektor COZL, tłumaczyła, że w planach jest wydanie 40 mln na ten rok i 80 mln zł na przyszły. – Staramy się o te pieniądze – zapewniała. Na razie nie udało się ich jednak uzyskać. Prosił o nie poseł PiS Przemysław Czarnek, ale odpowiedź rządu jest negatywna. Na konferencji prasowej zwołanej w ubiegły piątek m.in. w związku z tą sprawą, zapewniał, że to nie oznacza, że szpital wsparcia

nie dostanie. Potwierdza to Urząd Marszałkowski. – Rezerwa celowa budżetu państwa w końcu roku najczęściej jest zbyt mała na tak duży projekt – tłumaczy Piotr Matej, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego. I dodaje: – Obecny wniosek, złożony już przez COZL dotyczy budżetu państwa na ten rok – dodaje. Chodzi o ocenę celowości inwestycji, do przygotowania której został zobowiązany szpital. Było to konieczne do dalszych starań o pieniądze. Na COZL w latach 2011-2019 wydano blisko 370 mln zł z budżetu państwa, województwa oraz środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego. (KP)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Polowanie, policja i telewizyjne kamery

ASF Czy myśliwi po polowaniu w strefie objętej ograniczeniami ze względu na ASF w odpowiedni sposób zabezpieczyli martwe dziki? Będą to wyjaśniać policjanci, którzy w niedzielę dostali zgłoszenie o wycieku krwi z chłodni Ośrodka Hodowli Zwierzyny w Wierzchowiskach

Agnieszka Antoń-Jucha

W niedzielę przed godz. 9 na numer alarmowy zadzwoniła osoba, która poinformowała, że z chłodni sanitarnej znajdującej się na terenie Ośrodka Hodowli Zwierzyny w Wierzchowiskach (powiat świdnicki) wycieka krew – relacjonuje asp. Elwira Domaradzka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. – Na miejsce zostali skierowani policjanci. Powiadomiliśmy również powiatowego lekarza weterynarii, Starostwo Powiatowe i prokuraturę.

– Po przyjeździe faktycznie był zauważalny niewielki wyciek krwi. Zdezynfekowaliśmy ślady przy wejściu do chłodni, w której znajdowało się w sumie osiem tusz dzików. Jedna z nich nie wisiała na haku, tylko leżała na posadzce, prawdopodobnie spadła – opisuje lek. wet. Renata Myka, powiatowy lekarz weterynarii w Świdniku, która uczestniczyła w niedzielnej interwencji na terenie OHZ. – Przypuszczam, że to była bezpośrednia przyczyna wycieku.

– To było zdarzenie losowe. Najprawdopodobniej w nocy jeden z martwych

dzików, który był zawieszony najbliżej drzwi chłodni, zsunął się z haka i przy drzwiach zaczęła sączyć się krew – tłumaczy Andrzej Tomasiak, członek Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie, który razem z 13 innymi osobami uczestniczył w sobotnim polowaniu na terenie OHZ w Wierzchowiskach.

Zapewnia, że nie doszło do żadnych naruszeń zasad bioasekuracji.

– Przy drzwiach do chłodni była wyłożona mata dezynfekcyjna. Była też przeprowadzona dezynfekcja. Do upolowanych dzików

podchodziły tylko wyznaczone wcześniej osoby, które patroszyły zwierzynę na terenie OHZ w miejscu do tego wyznaczonym – mówi Tomasiak. – Wszystkie dziki były prawidłowo oznaczone i standardowo zostały pobrane z nich próbki do badań.

Policjanci, którzy byli na miejscu wykonali m.in. oględziny i zabezpieczyli miejsce.

– Po zebraniu materiałów, jeśli będą ku temu podstawy, wystąpimy z wnioskiem do prokuratora o wszczęcie śledztwa w kierunku art. 165 Kodeksu Karnego, §1, pkt 1 – dodaje asp. Domaradzka.

Dotyczy on sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób w związku z szerzeniem choroby zakaźnej.

Próbki krwi z odstrzelonych dzików zostały zawieszone do badań do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

– Gdzie zostaną wykonane badania w kierunku ASF. Próbki zostały pobrane przez przeszkolonych myśliwych, to ich obowiązek. Są oni odpowiedzialni również za przestrzeganie zasad bioasekuracji w czasie polowań, zgodnie z wytycznymi dla myśliwych – dodaje Renata

Myka. I dodaje: – Wyniki badań będą znane w ciągu 3-4 dni.

Na miejscu zdarzenia była ekipa ogólnopolskiej telewizji.

„Jak (NIE) wygląda bioasekuracja myśliwych w strefie ASF. OHZ ZO PZŁ Lublin. Pełny materiał niebawem z TVN24. Dzień pełen kłamstw, niewiedzy, niedopatrzeń przez służby oraz samych myśliwych” – czytamy na Facebooku Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego, którego członkowie monitorują polowania na terenie naszego województwa.

100 lat, 200 róż

JUBILEUSZ Józefa Brzozowska z Lublina obchodziła wczoraj swoje 100. urodziny. Nie obyło się bez życzeń i listów gratulacyjnych. Ale największą radość sprawiły jej bukiety ulubionych kwiatów



Jubilatka Józefa Brzozowska z Ewą Dados, pełnomocniczką prezydenta Lublina ds. seniorów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pani Józefa doczekała się czwórki dzieci, siedmiu wnuków i pięciorga prawnucząt.

– Największym marzeniem babci jest doczekanie prawnucząt – zdradza Anna Krzemińska-Patroń, wnuczka jubilatki. – Jest na to szansa, bo w prawdzie najmłodszy prawnuk ma zaledwie 2 latka, ale najstarszy aż 30.

Pani Józefa razem z mężem Józefem prowadzili gospodarstwo rolne w pobliżu obecnej ulicy Poligonowej.

– Całe życie uprawiali rolę. To były głównie warzywa, bo wtedy był na to popyt. Do pewnego momentu to się opłacało tak, że można powiedzieć, że rodzice się dorobili. Postawili dom i inne

zabudowania – opowiada syn Stanisław Brzozowski.

– Opracowałam się w życiu jak głupi osioł – śmieje się pani Józefa. – Jak to w gospodarstwie, krowy były i świnki. Trzeba było to wszystko oprowadzić.

Wszystkie dzieci otrzymały wykształcenie muzyczne.

– Dla mnie babcia jest jak druga matka. Pamiętam, jak zapisała mnie do szkoły muzycznej i idąc z nią za rękę na egzamin śpiewałam jej „Cwierkąją wróbelki od samego rana”. Babcia wymarzyła sobie, że zostanie skrzypaczką. Dzięki niej zdobyłam wykształcenie, zdecydowanie mnie – opowiada Anna Krzemińska-Patroń. – Bo babcia chyba zawsze chciała mieć własną domo-

wą orkiestrę. Jako solistka rozkręcała każdą domową imprezę. Zresztą nawet kilka dni temu zachęcała nas do wspólnego koledowania. Chętnie to robimy, a ona zawsze wie gdzie prym.

• **Jaki jest sekret długowieczności? – pytamy jubilatki.**

– Specjalnie nic nie trzeba robić – zdradza pani Józefa.

– *Miałam to, co lubię najbardziej: normalne życie wypełnione obowiązkami. Raz lepiej było, raz gorzej. Zawsze trzeba pracować tylko ważne żeby z uśmiechem i z radością.*

• **Czego można pani życzyć?**

– Uśmiechu. A innym życzę na ten nowy rok zdrowia, wszystkiego co najlepsze i żeby się spełniło, to czego sami sobie życzą.

Z okazji urodzin, oprócz wielu innych prezentów, pani Józefa otrzymała swoje ukochane kwiaty. Bukiet 100 czerwonych róż kupiły dzieci, wnuki i prawnuki.

– Na co dzień jestem dyrektorem Polonijnego Chóru „Filareci” z Detroit. Kiedy koledzy dowiedzieli się, że jadę na 100-lecie mamy kazali mi od nich kupić bukiet 100 białych róż – śmieje się syn Kazimierz Brzozowski. – W sumie więc dostała ich 200.

ASK

Radni opozycji kontra radny-bramkarz

POLITYKA Radni PSL oraz komitetu Wspólna Sprawa chcą wygaśnięcia mandatu radnego powiatowego łączyńskiego Arkadiusza Onyszko (PiS). Według nich były sportowiec w ogóle nie powinien startować w wyborach, ponieważ nie jest mieszkańcem powiatu.

– Radny Onyszko złamał prawo – stwierdza Daniel Słowik, dyrektor biura Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie. – Radni nie mają prawa do tego, żeby odwołać innego radnego – odpowiada były bramkarz. Arkadiusz Onyszko w ostatnich wyborach samorządowych do Rady Powiatu Łęczyńskiego startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Dostał 694 głosy. Podczas kampanii Onyszko jako miejsce zamieszkania podał Jaszczów w gminie Milejów. Jak się jednak okazało podczas spisu mieszkańców wcale mieszkańcem tej gminy nie jest.

– Radny Onyszko jest tylko zameldowany w tej gminie. Nie odprowadza m.in. podatku za śmieci – komentuje radny komitetu Wspólna Sprawa Teodor Kosiarski. Według byłego burmistrza Łęcznej Onyszko złamał prawo i powinien zrzec się mandatu. Podobnego zdania jest Daniel Słowik, dyrektor biura Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie.

– W prawie polskim jest przepis, że kandydatem do rady powiatu może być tylko osoba, która mieszka w danym powiecie – mówi Słowik. To właśnie członkowie PSL i komitetu Wspólna Sprawa chcą, by w programie najbliższej sesji powiatu znalazł się punkt o głosowaniu na temat przyszłości radnego PiS. Mandat wygasłby, jeśli radni przegłosowaliby go większością głosów.

Onyszko uważa, że radni nie mają prawa odwołać innego radnego. – To jest polityczna gra drugiej strony. Każdy próbuje coś ugrać – komentuje.



Onyszko grał w duńskiej ekstraklasie. Obecnie prowadzi szkołę bramkarską, komentuje mecze i jest trenerem bramkarzy Motoru Lublin

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Onyszko w przeszłości zasłynął z występów w duńskiej ekstraklasie. Teraz oprócz bycia radnym powiatowym prowadzi szkołę bramkarską, komentuje mecze oraz jest trenerem bramkarzy Motoru Lublin. Według byłego reprezentanta Polski jedną z przyczyn wprowadzenia takiej uchwały są właśnie dodatkowe zadania, które łączy z funkcją radnego.

– Politycy opozycji nie mogą pojąć, że mogą połączyć funkcję radnego z częstymi wyjazdami za granicę – tłumaczy. Innego zdania jest Słowik, według którego Onyszko został wciągnięty w nierówną polityczną grę prowadzoną przez starostę powiatu Łęczyńskiego Krzysztofa Niewiadomskiego. – Nie ma to nic wspólnego z pracą pana Onyszko. Jesteśmy z niego bardzo dumni – podkreśla. – Ale nikt nie może być ponad prawem.

Za projektem uchwały będą głosować politycy opozycji. Jeśli nie zostałby przegłosowany podczas najbliższej sesji to radni zapowiedzieli, że złożą wniosek o wygaśnięcie mandatu do wojewody lubelskiego.

– Jakby taki wniosek wpłynął do urzędu to zostałby rozpatrzony jak każdy inny – mówi Marek Wierczak, rzecznik wojewody. **Patryk Pytlak**

Wycinki realne, jak nigdy wcześniej

PRZEŁOM Już wiosną może się zacząć kontrowersyjna przebudowa Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego. Wczoraj otwarte zostały oferty trzech firm rywalizujących o kontrakt. Dwie z nich mieszczą się w kwocie zarezerwowanej przez miasto na przebudowę wspomnianych ulic



Wzdłuż Al. Racławickich spośród 396 drzew wyciętych miałyby być 26, a przesadzonych w inne miejsce 37

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Do wczorajszego poranka Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty od firm zainteresowanych zleceniem na przebudowę. Urzędnicy zakładali, że wydadzą nie więcej niż 110 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że tak się stanie.

Najmniej pieniędzy, 103,9 mln zł, zażyczyło sobie konsorcjum zawiązane przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. Z ceną 104,2 mln zł stanął do przetargu pruszkowski Strabag, a 121,4 mln zł chce warszawski Budimex. O zwycięstwie zdecyduje cena, bo wszystkie firmy zaproponowały taki sam, 84-miesięczny okres gwarancji.

Wszystko wskazuje na to, że dopiero pod koniec marca miasto będzie mogło podpisać umowę ze zwycięzcą przetargu. Tyle zajmą formalności, wśród których

jest obowiązkowa „kontrola uprzednia” Urzędu Zamówień Publicznych. Oznacza to, że budowa może się zacząć wiosną. – W kwietniu lub maju – szacuje Stanisław Wydrych, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Mostów.

Długie utrudnienia

Kierowców może czekać nawet 15 miesięcy utrudnień w ruchu, bo tyle czasu daje wykonawcom Zarząd Dróg i Mostów. Prace mają się zacząć od rozbudowy Al. Racławickich, natomiast ul. Lipowa będzie przebudowywana w drugiej kolejności.

Jak pojadą autobusy i trolejbusy? Zarząd Transportu Miejskiego wnioskuje o to, żeby odnawiane ulice wraz z ich przecznicami (al. Kraśnicką, al. Warszawską, al. Sikorskiego, ul. Sowińskiego, al. Długosza oraz ul. Okopową) były przejezdne dla komunikacji miejskiej przez cały czas trwania robót. Nie ma jednak pewności, czy tak będzie, a firmy starające się o kontrakt na przebudowę

miały uwzględnić w swojej wycenie również koszty objazdów komunikacji miejskiej i unieruchomienia trolejbusów.

Co się tu pozmienia

Na jezdni Al. Racławickich wyznaczone mają być buspasy (w obu kierunkach), a sama jezdnia ma być poszerzana o dodatkowe pasy ruchu dla kierowców skręcających na skrzyżowaniach. Z obu stron jezdni mają powstać drogi rowerowe. Wszystko ma się wiązać z wycinką drzew (o tym poniżej). Na Al. Racławickich przewidziano też sygnalizację świetlną: jedną przy Puławskiej, kolejną w rejonie Centrum Spotkania Kultur. Sygnalizacje mają być wyposażone w łączność radiową z autobusami i trolejbusami, a gdy wykryją spóźniony względem rozkładu pojazd, wydłużą mu zielone światło. Przynajmniej tak ma być teoretycznie.

Na Lipowej też przewidziane są buspasy, nie będzie za to dróg rowerowych,

bo zabrakło już na nie miejsca, chociaż także tutaj projekt zakłada sporą wycinkę. Natomiast ul. Poniatowskiego ma być poprowadzona w miejscu nieużywanego od dłuższego czasu budynku, którym niepostrzeżenie zawładnęły gołębie. Stara jezdnia ma być dojazdem do pobliskich kamienic oraz do ul. Dubois.

Duża wycinka drzew

To właśnie planowane wycinki budzą największe kontrowersje, chociaż Ratusz zapewnia, że z części z nich zrezygnował. – W ostatnich miesiącach projekt został bardzo zmieniony w celu maksymalnego zachowania istniejącej zieleni – przekonuje miasto.

Wzdłuż Al. Racławickich spośród 396 drzew wyciętych miałyby być 26, a przesadzonych w inne miejsce 37. Przy ul. Lipowej, gdzie rośnie dziś 69 drzew, do wycinki wskazano 11, zaś do przesadzenia 19. Przy ul. Poniatowskiego, gdzie Ratusz doliczył się 173 drzew, wycię-

te mają być 73, a przeniesionych 46.

Krytycy tych planów uważają wycinki za zbyt duże, a nawet zbędne. Obawiają się również tego, że część pozostawionych drzew może obumrzeć, bo znacznie pogorszą się ich warunki. Liczba zagrożonych tym drzew została oszacowana przez działającą przy prezydencie miasta Radę Kultury Przestrzeni na około 200.

Ponieważ umowa z wykonawcą zostanie podpisana już w trakcie sezonu letniego ptaków, każde drzewo przeznaczone do usunięcia będzie musiał obejrzeć ornitolog, żeby sprawdzić, czy w gałęziach nie ma gniazd.

Jeżeli stwierdzi ich obecność, miasto będzie musiało się postarać o zezwolenie na niszczenie gniazd, lub wstrzymać się z wycinką do zakończenia okresu ochronnego.

Wyrok sądu w lutym

Na 6 lutego wyznaczony został termin rozprawy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie, który oceni prawidłowość decyzji środowiskowej dotyczącej przebudowy Alei. Decyzja została zaskarżona przez ekologów z Towarzystwa dla Natury i Człowieka, którzy przegrali w pierwszej instancji, ale złożyli kasację, wskutek czego sprawa trafiła do NSA.

ZBIERAJĄ PODPISY POD PETYCJĄ

Już ponad 1500 osób podpisało się pod internetową petycją do prezydenta Lublina, której autorzy sprzeciwiają się wycinie drzew wzdłuż Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego. – Tego drzewostanu nie da się odtworzyć już nigdy. Tak dorodnych, produkujących tyle tlenu i absorbujących ogromne ilości wody po gwałtownych opadach drzew już nigdy nie będziemy tam mieli – czytamy w petycji. – Chcemy różnych nawierzchni i ścieżek rowerowych, ale nie kosztem drzew! Można budować, modernizować, rewitalizować bez wyżyłania wszystkiego wokół w pierń, z szacunkiem dla przyrody.

Już nie tylko pełnomocnik

KADRY Prezydent Lublina powołał specjalny zespół mający przygotować obchody tegorocznych jubileuszy. Chodzi o 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II oraz 15. rocznicę jego śmierci, 40. rocznicę strajków robotniczych znanych jako „lubelski lipiec” oraz 30. rocznicy pierwszych wolnych wyborów samorządowych. Wcześniej prezydent powołał swojego pełnomocnika ds. tych rocznic. Został nim Krzysztof Stanowski, dyrektor Centrum Współpracy Międzynarodowej działającego w strukturach Urzędu Miasta. Będzie on także przewodniczącym zespołu ds. jubileuszy, w którym zasiądzie jeszcze 15 osób, podwładnych prezydenta: Michał Karapuda (dyrektor Wydziału Kultury UM Lublin), Joanna Żytkowska (dyrektor Departamentu Prezydenta w UM), Angelika Suchodół (Centrum Współpracy Międzynarodowej), Katarzyna Duma (rzeczniczka prezydenta), Anna Augustyniak (zatrudniona w wieloosobowym stanowisku Ekspert Prezydenta), Piotr Choroś (dyrektor Biura Partycypacji Społecznej), Ewa Dumkiewicz-Sprawka (dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania), Roman Jaborkhel (zastępca dyrektora Centrum Współpracy Międzynarodowej), Marcin Kećko (dyrektor Biura Rozwoju Turystyki), Jakub Kosowski (dyrektor Wydziału Sportu), Hubert Mącik (miejski konserwator zabytków), Zdzisław Niedbała (Kancelaria Prezydenta), Tomasz Rakowski (zastępca dyrektora Kancelarii Prezydenta), Beata Szopińska (zastępca dyrektora Kancelarii Prezydenta) oraz Mariusz Sagan (dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości). **(DRS)**

Miliony od kierowców

ZLECENIE Nie dojdzie do zmiany firmy zarządzającej Strefą Płatnego Parkowania. Jej obecny operator jako jedyny stanął do miejskiego przetargu na obsługę parkingów. Od kwietnia będzie stary zarządca, za to nowe ceny i nowe zasady, w tym również taka, że postój będzie płatny już nie do godz. 17, ale o godzinę dłużej

Dominik Smaga

Operatorem strefy już od kilku lat jest grudziądzka firma City Parking Group. Jej obecny kontrakt wygaśnie z końcem marca. Wszystko wskazuje na to, że firma na dłużej zostanie w naszym mieście, bo nie ma innych chętnych do zarządzania strefą. Do wczoraj Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty od firm gotowych przejąć zarządzanie na kolejne cztery lata.

Do przetargu przystąpiła jedynie spółka z Grudziądza, która chce zatrzymać dla siebie prowizję w wysokości 28,75 proc. wpływu ze sprzedaży biletów w parkomatach, sprzedaż ogólnodostępnych abonamentów i opat wniesionych za pośrednictwem aplikacji na telefony komórkowe. Do swej oferty wpisała cenę 11,9 mln zł, podczas gdy miasto spodziewało się wydać nawet 15,4 mln zł.

Firma nie będzie musiała montować nowych parkomatów, bo miasto zgadza się na używane, nie starsze niż 10-letnie, pod warunkiem ich odnowienia przez producenta. Urządzeń ma być



150. W razie awarii parkomatu firma będzie musiała naprawić go w ciągu godziny, a jeśli usterka będzie wymagała wymiany urządzenia, to zastępcze powinno być ustawione przed upływem 12 godzin. Za każdą godzinę zwłoki ma być obciążana 50-złotową karą. Rolą operatora będzie również utrzymywanie miejsc postojowych w należytym stanie. Za każde nieodśnieżone miejsce firmie naliczana ma być kara w wysokości 10 zł.

Od kwietnia strefa ma działać na nowych zasadach. Opłaty mają obowiązywać od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 18, czyli o godzinę dłużej niż obecnie. Poza tym postój niemal wszędzie będzie droższy.

Dzisiaj za pierwszą godzinę postoju na Krakowskim Przedmieściu czy Kapucyn-

Od kwietnia strefa ma działać na nowych zasadach. Opłaty mają obowiązywać od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 18, czyli o godzinę dłużej niż obecnie. Poza tym postój niemal wszędzie będzie droższy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

skiej płaci się 3 zł, natomiast od 1 kwietnia wydamy już 3,90 zł. Za drugą godzinę zapłacimy 4,60 zł, a za trzecią 5,50 zł. Takie stawki będą obowiązywać w najdroższej podstrefie, której granice pozostaną niezmienione.

Obecna podstrefa B (czyli ta tańsza) zostanie podzielona na dwie części. W jednej z nich (też ma się nazywać podstrefą B) pierwsza godzina postoju będzie kosztować 2,50 zł, druga 3 zł, a trzecia 3,60 zł. W tańszej części (podstrefa C, obejmująca m.in. rejon Zamojskiej) bilet za pierwszą godzinę będzie w cenie 2 zł, druga godzina będzie kosztowała 2,40 zł, a trzecia 2,80 zł.

ILE BIERZE OPERATOR

Zgodnie z obowiązującą umową zarządca strefy zatrzymuje dla siebie część pieniędzy pobieranych od kierowców korzystających z miejskich parkingów. - Wpływy ze sprzedaży biletów oraz abonamentów ogólnodostępnych w 2019 r. wyniosły 6,9 mln zł - informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Jak dużo z tego zatrzymał sobie zarządca strefy? - Wynagrodzenie operatora wyniosło 2,52 mln zł.

P R O M O C J A

Bal Sportowca Dziennika Wschodniego

XV PLEBISCYT

SPORTOWIEC ROKU

WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO!

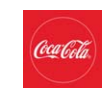
Baw się razem z nami!

Bilety w cenie 200 zł/os.

do nabycia w redakcji Dziennika Wschodniego
Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro)
w godz. 8:00 - 16:00

31 stycznia 2020 r., o godzinie 19:00
ATELIA BANQUET & CATERING CENTRE
AL. WARSZAWSKA 175A
20-824 LUBLIN

PARTNER



SPONSOR



Miś na wszystkie straszne chwile

AKCJA Przedszkolaki rozpoczęły zbiórkę pluszaków, które będą dodawać otuchy najmłodszym ofiarom wypadków drogowych. W pomoc może się włączyć każdy chętny

Staramy się nauczyć nasze dzieci, że trzeba być wyczulonym na potrzeby innych osób i jeśli jest to możliwe, nieść im pomoc – mówi Magdalena Gułaś, wicedyrektor Przedszkola Król Maciuś I i Niepublicznego Żłobka i Przedszkola Król Maciuś II. – Regularnie prowadzimy zbiórki karmy i koców dla psów z lubelskiego schroniska, słodczy dla dzieci z hospicjum, czy organizujemy kiermasze, z których środki przeznaczone jest na wsparcie dzieci walczących z chorobą nowotworową.

Tym razem przedszkole zaprasza wszystkich mieszczaków do pomocy.

- Zainteresowała nas akcja Fundacji Wsparcie 112, która cyklicznie zbiera pluszaki przekazywane później do jednostek straży pożarnych, zespołów ratownictwa medycznego i innych służb. Zabawki te są wsparciem dla najmłodszych w ciężkich chwilach – opowiada Gułaś.



W przedszkolu przy ul. Pańnikowskiego zabawki dla potrzebujących mogą zostawić wszyscy chętni. Maskotki zostaną uprane i zdezynfekowane, a następnie trafią do zespołów ratowniczych



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Miś Ratowniś pomaga przełamać dziecięcy lęk i strach w trakcie transportu po wypadku. Ułatwia też zdobywanie wywiadu lekarskiego, bo ratownik może spytać: „Pokaż mi co boli misia.”

lub „Czy miś może poruszać łapką?”

- Przynieśliśmy dziś całą torbę naszych misiów. Sami wybieraliśmy, które pluszaki oddamy chorym dzieciom – zgodnie mówią 5-letnie bliźnięta Lidka i Igor.

- Kiedy dzieci się zranią lub rozchorują to dostaną misia, którego wybiore – zapewnia. - Chcę, żeby mogło go przytulać jakieś dziecko, które coś boli, żeby poczuło się lepiej. Myślę, że dzieciom w szpitalu jest smutno,

misia dopiero przyniesie. - Już nawet wiem, którego wybiorę – zapewnia. - Chcę, żeby mogło go przytulać jakieś dziecko, które coś boli, żeby poczuło się lepiej. Myślę, że dzieciom w szpitalu jest smutno,

a chciałbym, żeby wszystkie dzieci były wesołe.

Taki sam plan ma Grześ. - Miś ode mnie będzie dzieci rozveselać dlatego im przyniosę takiego właśnie misia! – podkreśla z mocą. (ASK)

Duży problem Aqua Lublin

PŁYWALNIE Wczoraj zamknięta została znaczna część kompleksu pływackiego Aqua Lublin. Ogłosiła to spółka zarządzająca obiektem. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji tłumaczy to awarią. Zwykle kryje się za tym coś, co obsługa obiektu nazywa oficjalnie „incydentem kałowym”. Tym razem tłumaczenie jest nieco inne. - W związku z awarią instalacji

elektrycznej jesteście zmuszeni wyłączyć dużą część aquaparku – ogłosił MOSiR. - Dostępne są atrakcje małej strefy, czyli basen zewnętrzny, leżanki z hydromasażem, ścianka wspinaczkowa i plac wodny dla dzieci oraz basen olimpijski. Do czasu ponownego otwarcia całego obiektu, bilety wstępu do czynnej części mają być o połowę tańsze. (DRS)

Trzy kolory już niebawem

NA DROGACH Najpóźniej w przyszłym tygodniu sygnalizacja na rondzie obok Gali może być przełączona w normalny tryb pracy. Od zakończenia przebudowy działa tu jedynie pulsujące żółte światło. - Wykonawca zobowiązał się do podłączenia sygnalizacji do systemu zarządzania ruchem do końca stycznia i dalej podtrzymuje ten termin. W tej chwili rozwiązywane są problemy techniczne związane ze sterownikami sygnalizatorów

i wykonywane są inne prace odbiorowe – informuje Grzegorz Jędrzek z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. W pierwszej kolejności włączona ma być sygnalizacja na rondzie, później uruchamiane powinny zostać nowe światła na skrzyżowaniu ul. Fabrycznej z Bronowicką. - Sygnalizacje będą włączane etapowo, dlatego na ul. Bronowickiej światła zostaną włączone z kilkudniowym opóźnieniem – potwierdza Jędrzek. (DRS)

Szykują stadion na sezon

ŻUŻEL Nie później niż w marcu powinny się zakończyć prace remontowe na stadionie żużlowym przy Al. Zygmunta. Zamawia je Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który ogłosił już przetarg na wykonanie robót. Projekt obejmuje m.in. remont fragmentów ogrodzenia zewnętrznego,

wykonanie ogrodzenia korony stadionu, budowę podjazdu dla niepełnosprawnych oraz dostawę i montaż urządzeń klimatyzacji. W planie jest ponadto remont oświetlenia toru, przebudowa instalacji monitoringu oraz zaprojektowanie i wykonanie remontu trybuny sektora VIP. (DRS)

ZapiexxX. Pół metra zapiiekanki

GASTRONOMIA Mają 50 centymetrów długości i tworzone są na bazie produktów od lokalnych dostawców. Starszym przypominają smak dzieciństwa. Młodszych uczą czym jest polski street food. Przy ul. Lubartowskiej działa już „ZapiexxX”

Pomysł zrodził się kilka lat temu – opowiada Rafał Żukowski, który wspólnie z Anną Bogusław i Arturem Puchałą stworzyli „ZapiexxX”. - Zauważyliśmy, że obecnie kebabów i hamburgerów przyćmiła nasz polski street food. A mamy się przecież czym pochwalić! Praktycznie od początków lat 70. ubiegłego wieku zapiiekanki królowały na naszych ulicach. Można było je kupić dosłownie wszędzie. Zapiiekanka to nasza klasyka i powód do dumy.

Współwłaściciele lokalu przyznają, że otwierając lokal, chcieli przypomnieć dorosłym smaki dzieciństwa, a młodemu pokoleniu pokazać, czym oprócz schabowego i bigosu możemy się poszczycić.

- Ludziom to się spodobało. Otworzyliśmy lokal za ledwie ponad tydzień temu

i już mamy sporo klientów – przyznaje Anna Bogusław. - Co nas bardzo cieszy, przychodzą osoby pamiętające minioną epokę. Był starszy pan, który po 30 latach wrócił do Lublina z Nowego Jorku. Odwiedził nas, chcąc przypomnieć sobie smaki młodości. Przychodzą też młodzi i bardzo sobie chwala.

Lokal szczególnie upodobali sobie ratownicy medyczni i lekarze. Dzwonią, zamawiają, przyjeżdżają po odbiór.

- Chcemy bardzo mocno wychodzić do klienta, dlatego odbieramy wszystkie telefony i jesteśmy z klientami w stałym kontakcie. Zgłoszeń jest dużo. Ktoś dzwoni, pytając, czy jest otwarte. Ktoś składa zamówienie. Inny pisze, że będzie za 15 minut i prosi, żeby zaczekać. Ktoś pyta, czy jesteśmy na miejscu.

Bo zapiiekanki można kupować na razie tylko na miejscu. Współwłaściciele myślą



Zapiiekanki przy ul. Lubartowskiej można kupować na razie tylko na miejscu. Współwłaściciele myślą o możliwości dostawy, ale na razie sprawdzają różne metody transportu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o możliwości dostawy, ale na razie sprawdzają różne metody transportu. Nie chcą, żeby dostarczone do klienta zapiiekanki straciły coś ze swojej chrupkości i świeżości.

- Dlatego na razie zapraszamy osobiście od poniedziałku do soboty w godz. 10-23, a w niedzielę do 21. To

godziny orientacyjne. W nazwie mamy trzy xxx dlatego jesteśmy mocno elastyczni i pracujemy do ostatniego klienta – podkreśla Żukowski. - Z myślą o klientach robimy wszystko, co w naszej mocy, by nasze zapiiekanki były jak najlepsze. Bazujemy na produktach od lokalnych

producentów. Ręcznie krojone pieczarki, smażone na bieżąco z odrobiną cebulki lub bez, w zależności od tego, jak klienci sobie życzą. Bułki specjalnie dla nas wyrabia przyjaźniona piekarnia. Wyjątkowy jest nie tylko ich rozmiar, ale i smak. Powstają na naturalnym zakwasie z mąki

pszennej, dlatego są lekkie i nie czuć w nich chemii, ani sztuczności. Nie boją po nich brzuchy i nie ma poczucia przesylenia.

„ZapiexxX” poleca do zapiiekanki klasyczną oranżadę w różnych kolorach i soki z rozlewni lokalnych.

(ASK)

Chełm buduje obwodnicę

INWESTYCJE Południowa obwodnica będzie miała ok. 7,6 km długości i kosztować będzie 150 milionów złotych. – Jeszcze w tym roku będzie rozpisany przetarg na budowę obwodnicy północnej – zapowiedział w Chełmie wicepremier Jacek Sasin

Wojciech Zakrzewski

Według wstępnej koncepcji, południowa obwodnica Chełma będzie miała ok. 7,6 km długości i kosztować będzie 150 milionów złotych.

– Musimy ją zbudować, aby ciężarówki nie wlewały się do miasta. To usprawni także ruch w stronę Hrubieszowa i granicy – zaznaczył wicepremier.

Jak powiedział Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, obwodnica przebiegnie w większości po gruntach stanowiących własność samorządu i Skarbu Państwa.

Według zaprezentowanych planów, w części planowana obwodnica wykorzysta istniejącą sieć ulic – np. 15 Sierpnia i 3 Maja. Warto w tym miejscu wspomnieć, że obydwie ulice są ostatnimi dwujezdniowymi ulicami Chełma zbudowanymi jeszcze w 1982 roku.

Przetarg na budowę obwodnicy południowej miałby zostać rozpisany w 2021 roku. – Możemy już pod koniec tej kadencji samorządu wbijać łopatę i wejść w etap



Prezydent Jakub Banaszek, wicepremier Jacek Sasin i europosłanka Beata Mazurek prezentują przebieg południowej obwodnicy Chełma

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

realizacji – zapowiedział dyrektor Czech.

– Obwodnica jest bardzo potrzebna dla usprawnienia komunikacji w mieście, stworzy też nowe tereny inwestycyjne i da miastu

lepsze możliwości rozwoju – ocenia prezydent Banaszek. – Na jednej z najbliższych sesji rady miasta będzie zaprezentowana koncepcja założeń realizacji tej inwestycji.

Południowa obwodnica będzie miała dwa pasy ruchu w każdą stronę o szerokości 3,50 metra każdy.

W nową obwodnicę skęcimy z trasy Chełm – Lublin na wysokości amfiteatru w Kumowej Dolinie, gdzie powstanie rondo. Następnie trasa poprzez dzisiejsze ogródki działkowe i nie-

użytki zmierzać będzie do drugiego ronda – tym razem z trasą Chełm – Krasnystaw (droga wojewódzka nr 812), przetnie ją i wzdłuż granic miasta ruszy aż do ul. Związku Strzeleckiego i dalej polami i po terenie jednostki wojskowej aż do splotu ul. Majdan, Trubakowskiej i Piwnej.

Tam ma powstać duże skrzyżowanie, tuż przy Zespole Wychowania i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Chełmie, na tyłach którego powstanie wiadukt nad torowiskiem. Następnie trasa nadal będzie się kierować na wschód, łącząc się z lokalnymi ulicami Metalową i Ogrodową. Następnie przekroczy Uherkę i po biegnie ul. 15 Sierpnia i 3 Maja w stronę cmentarza komunalnego. Stąd droga przebiegać będzie równoległe do ul. Hrubieszowskiej, wlewając się prostopadle w drogę wojewódzką nr 844 za lasem Borek w okolicy ul. Kosynierów i Wolwinów.

Budowa północnej obwodnicy Chełma ma ruszyć jeszcze w 2020 roku i kosztować 692 mln zł. – Miasto takich środków nie ma, ale przy wsparciu rządowym możemy tę inwestycję zrealizować – mówi Jakub Banaszek, prezydent Chełma.

Klienci zapłacili za towar i stracili pieniądze

Dwaj mieszkańcy Puław zostali wykorzystani przez internetowych oszustów. Za wybrany sprzęt elektroniczny jeden z nich zapłacił 750 zł, a drugi prawie 100 zł. Po przelewach kontakt ze sprzedającymi się urwał. Oszustów próbuje odszukać policja.

W ubiegły czwartek, 16 stycznia, do puławskiej komendy policji wpłynęły dwa zgłoszenia dotyczące oszustw internetowych. Na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych 55-latek

zamówił opaskę do mierzenia aktywności (krokomierz, kalorie, puls itd.) za około 100 zł. Z kolei 27-latek również z góry zapłacił 750 zł za telefon komórkowy. Jak tłumaczyli, sprzedający wydawali się uczciwi, odpowiadali na SMS-y, odbierali podane na stronie telefony, ale jak się później okazało – do czasu. A dokładniej do momentu, kiedy otrzymali pieniądze. Po przelewach, obydwoj puławianie oczekiwali na zamówiony towar, ale ten nie przychodził. Zaniepokojeni zaczęli pisać

i dzwonić, ale sprzedający zniknęli. Mężczyźni sprawę zgłosili więc puławskiej policji. Ta próbuje ustalić tożsamość oszustów. – Planując zakupy przez internet powinniśmy cały czas mieć się na baczności i dokładnie sprawdzać, z kim mamy do czynienia, zanim prześlemy pieniądze na cudze konto. Warto także zastanowić się nad opcją płatności za pobraniem – podpowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach. (RS)

Niski przelot nad Puławami



Beechcraft Air 350 – „Papuga”

FOT. PAŻP

W najbliższy czwartek puławianie mogą spodziewać się niskiego przelotu samolotu zwanego „Papuga”. Jak informuje Urząd Miasta, maszyna ma przelecieć nad cmentarzem przy ul. Piaskowej w ramach uroczystości pogrzebowych zasłużonego pracownika PAŻP. Według komunikatu podanego przez puławski Ratusz, w przelocie zaplanowanym na 23 stycznia (godz. 12-14) ma wziąć udział kilka maszyn, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Informację tę częściowo demantuje jednak Polska Agencja Żegluga

Powietrznej, która potwierdziła nam jedynie to, że istnieje szansa na przelot jednego cywilnego samolotu. Chodzi o Beechcraft Air 350, zwany przez pracowników PAŻP, z uwagi na jego wielobarwne malowanie, „Papuga”. – Nie mamy żadnych informacji świadczących o planie wykorzystania samolotów wojskowych – mówi Paweł Łukaszewicz, rzecznik prasowy agencji. – Przelot naszej „Papugi” też nie jest przesądzony. Żeby wystartowała, muszą zostać spełnione odpowiednie warunki – dodaje. Tymczasem władze Puław,

zgodnie z otrzymanym wnioskiem, udzieliły już zgody na niski przelot dla maksymalnie 10 samolotów, które tego dnia mogą zejść do nawet 150 metrów. Jeśli plany się powiodą, maszyna przeleci nad cmentarzem parafialnym przy ul. Piaskowej w trakcie zaplanowanej na czwartek ceremonii pogrzebowej. Pochowany tego dnia zostanie Norbert Piorun, wieloletni pracownik PAŻP, kierownik Ośrodka Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego. Mężczyzna cierpiał na poważną chorobę. Zmarł 19 stycznia, miał 54 lata. (RS)

Pogrzeb radnego Tomasza Sylwesiuka

Dziś odbędzie się pogrzeb Tomasza Sylwesiuka, radnego z gminy Terespol. Jego ciało wyłowiono z Krzny po kilku dniach poszukiwań. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Neplach (gm. Terespol). – Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy informację o śmierci naszego kolegi, radnego, strażaka, leśnika, człowieka o wielu pasjach Tomasza Sylwesiuka. (...) Jego śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy go znali. Zawsze przyjazny, pomocny i otwarty. Będzie nam Ciebie



Tomasz Sylwesiuk

FOT. ARCH

brakowało – napisali pracownicy Urzędu Gminy w Terespolu oraz radni. Przypomnijmy, że najpierw z rzeki Krzna wyłowiono samochód 45-latk. A w czwartek ok. godziny 13.00 strażacy znaleźli ciało mężczyzny w odległości kilometra od miejsca, gdzie wcześniej odnaleziono auto. W akcję, oprócz strażaków i policji, włączyli się leśnicy, a także okoliczni mieszkańcy. Poszukiwało go blisko 150 osób. Sprawdzane było koryto rzeki, a także lasy i łąki. Aby ułatwić poszukiwania, opuszczono śluzę na Krznie. (EB)

Od lutego zmiany w „małym ZUS”

LUBELSKIE Więcej firm skorzysta z niższych składek na ubezpieczenia społeczne. 1 lutego wchodzi w życie zmiany w „małym ZUS” dla przedsiębiorców, czyli tzw. mały ZUS plus

Z „małego ZUS” na dotychczasowych zasadach korzystało do tej pory około 170 tysięcy przedsiębiorców w całej Polsce. W samym województwie lubelskim do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło w ubiegłym roku w sumie 9,3 tys. zgłoszeń, a w styczniu tego roku do ulgi zgłosiło się jeszcze około 2,2 tys. przedsiębiorców. W związku ze zmianami, które wchodzi w życie 1 lutego, ZUS spodziewa się kolejnej fali chętnych na „mały ZUS”.

Co się zmienia?

Dotychczas z „małego ZUS” mógł skorzystać przedsiębiorca, którego ubiegłoroczny przychód nie przekraczał 30-krotności minimalnego wynagrodzenia. Na przykład w styczniu ulga przysługuje firmom, których przychód wyniósł maksymalnie 67,5 tys. Ale już niedługo ten limit znacząco wzrośnie. Od 1 lutego z „małego ZUS” będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku kalendarzowego nie przekroczył 120 tys. zł.

Zmieni się również sposób obliczania składek. Teraz kwota składek na „małym ZUS” zależy od przychodu. Natomiast od lutego będzie zależała od dochodu. Podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne będzie połowa przeciętnego miesięcznego dochodu uzyskanego z działalności w poprzednim roku. Co ważne, nie zmieni się sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek na „małym ZUS”.



W związku ze zmianami, które wchodzi w życie 1 lutego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych spodziewa się kolejnej fali chętnych na „mały ZUS”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Podstawa wymiaru składek nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30% minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (czyli między 780 zł a 3136,20 zł w 2020 roku).

W wyliczeniu nowej podstawy wymiaru składek za luty pomoże przedsiębiorcy kalkulator Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na stronie eSkładka.pl. Od lutego będzie zawierał dane potrzeb-

ne do obliczeń na „małym ZUS” po zmianach.

Kiedy zgłosić się do „małego ZUS” na nowych zasadach?

Przedsiębiorca, który chce od lutego korzystać z „małego ZUS” i spełnia warunki, powinien zgłosić się do ulgi maksymalnie do 2 marca. Zrobi to, składając w ZUS odpowiednie dokumenty: ZUS ZWUA (wyrejestrowanie z dotychczasowym kodem ubezpieczenia)

oraz ZUS ZUA lub ZUS ZZA (zgłoszenie do ubezpieczeń z kodem właściwym dla „małego ZUS”: 05 90 albo 05 92). Dodatkowo w marcu musi złożyć dokumenty rozliczeniowe za luty z informacją o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie oraz formach opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

W nieco innej sytuacji są przedsiębiorcy, którzy już w styczniu 2020 roku ko-

rzystają z „małego ZUS” i chcą kontynuować ulgę na nowych zasadach. Oni nie muszą się przerejestrowywać. Mają natomiast obowiązek złożyć dokumenty rozliczeniowe z informacjami niezbędnymi do wyliczenia nowych składek: najpierw w lutym (za styczeń) z podstawą wymiaru składek wyliczoną od przychodu, potem w marcu (za luty) z podstawą wyliczoną od dochodu.

Pozostałe warunki do „małego ZUS” – bez zmian

Od 1 lutego „mały ZUS” jest dla przedsiębiorcy, którego przychód w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy. Z ulgi skorzysta tylko osoba, która prowadziła działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni.

Z „małego ZUS” wykluczone są firmy, które rozliczają się na karcie podatkowej z jednoczesnym zwolnieniem sprzedaży od podatku VAT oraz te, które prowadzą także inną pozarolniczą działalność (np. jako wspólnik spółki jawnej). Z ulgi nie skorzysta także osoba, która wykonuje dla byłego lub obecnego pracodawcy to, co robiła dla niego jako pracownik w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

„Mały ZUS” można opłacać dopiero po wykorzystaniu okresu „ulgi na start” (jeśli przedsiębiorca się na nią zdecydował) oraz preferencyjnych składek. Na „małym ZUS” można być maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia firmy. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenia społeczne. Składkę zdrowotną przedsiębiorca opłaca w pełnej wysokości. Szczegółowe informacje o zasadach korzystania z ulgi i obliczaniu składek są już dostępne na stronie www.zus.pl.

ŹRÓDŁO: ZUS

Ruszyła przebudowa Warszawskiej

Ruszyła przebudowa ulicy Warszawskiej w Białej Podlaskiej. To drugi etap tej inwestycji. Tym razem chodzi o kilometrowy fragment od skrzyżowania z ul. Kopernika do siedziby PGNiG. – Zabezpieczenie drzew przed uszkodzeniem na przykład przez koparki – to jedna z pierwszych prac wykonawcy, który rozpoczął przebudowę – mówi Gabriela Kuc-Stefaniak, rzecznik magistratu. Drzewa oszalowano deskami. Pracami zajmuje się konsorcjum firm Tre-Dromu i Budomexu. Ulica ma być gotowa w sierpniu. – W ramach przedsięwzięcia przewidziana była wycinka 120 drzew kolidujących z projektem. Poprawi to widoczność, odwodnienie i przede wszystkim bezpieczeństwo kierowców – zaznacza rzecznik. Ulica Warszawska jest główną drogą tranzytową na trasie w kierunku Warszawy. Po przebudowie zyska ona dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra każdy. Nowością będzie dwukierunkowa ścieżka rowerowa. Prace obejmą też budowę kanalizacji deszczowej



Drzewa oszalowano deskami, by nie uszkodziły je koparki

FOT. UM BIAŁA PODLASKA

i oświetlenia. Miasto dostało na ten cel 8,3 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. A całość opiewa na ponad 13 mln zł. Przypomnijmy, że w ubiegłym

roku przebudowano kilometrowy odcinek ulicy Warszawskiej od parku Radziwiłłowskiego do skrzyżowania z ul. Kopernika. Inwestycja kosztowała blisko 7 mln zł, z czego 4,4 mln zł

stanowiło dofinansowanie od wojewody. Miasto złożyło już wniosek na dofinansowanie trzeciego, ostatniego etapu przebudowy ulicy Warszawskiej. **(EB)**

Tragedia w Zagrodach

W Zagrodach w powiecie chełmskim ramię dźwigu roztrzaskało głowę 36-latką. Operator maszyny był pijany. – Do tragedii doszło 16 stycznia przed południem. Z ustaleń policjantów wynika, że 36-latek został przyniesiony przez ramię dźwigu w czasie załadunku pojazdu na przyczepie samochodu ciężarowego. Mężczyzna zmarł na skutek doznanych obrażeń – mówi komisarz Ewa Czyż z chełmskiej komendy policji. – Decyzją

obecnego na miejscu prokuratora ciało zostało przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej. Policjanci z Rejowca mieli duży problem z odnalezieniem świadków tragedii – praktycznie wszyscy obecni na miejscu, tuż po wypadku, rozbiegli się w różnych kierunkach. Zatrzymano jedną osobę. – Badanie stanu trzeźwości 42-letniego operatora dźwigu wykazało, że miał promil alkoholu w organizmie – mówi kom. Czyż. **(WZ)**

Włamywacz z przeszłością

Kryminalni z Zamościa zatrzymali włamywacza, który okradł mieszkanie w tym mieście. Okazało się, że 41-latek ma na koncie więcej przestępstw. Ukradł telefon, torebkę i kartę płatniczą, którą płacił później za zakupy. Do włamania doszło w ostatni piątek. Policjanci skierowani na miejsce zdarzenia zabezpieczyli ślady. Po kilku dniach pracy namierzili i zatrzymali włamywacza. Okazało się, że to

41-latek z Zamościa z bogatą przeszłością kryminalną. Policjanci udowodnili mu kilka prób włamań do innych obiektów, do których doszło w styczniu tego roku. Ten sam mężczyzna podejrzany jest o kradzież telefonu komórkowego, torebki i portfela z kartą płatniczą. Korzystał z niej później, robiąc zakupy. Zatrzymany mężczyzna, jako recydywista, musi się liczyć z karą do 15 lat więzienia. **(JSZ)**



FOT. UG ULAN-MAJORAT

Pan Witalis skończył 100 lat

Najstarszy mieszkaniec gminy Ulan-Majorat kilka dni temu obchodził 100. urodziny. Witalis Dąbrowski mieszka w miejscowości Gąsiori i ma siedmioro dzieci, dwadzieścioro wnuków i osiemnastoro prawnuków. W dniu urodzin pana Witalisa odwiedzili urzędnicy. – Chcieliśmy pogratulować Jubilatowi i życzyć zdrowia przy nieustającej pogodzie ducha. Setna rocznica urodzin jest wspaniałą okazją do licznych wspomnień – podkreśla Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat. Recepta na długowieczność? 100-latek niczego sobie nie odmawia, ale w odpowiednich proporcjach. List gratulacyjny dla pana Witalisa przesłał również premier Mateusz Morawiecki. **(EB)**

Dachował na obwodnicy



FOT. POLICJA

Wczoraj nad ranem na drodze ekspresowej S17, w pobliżu węzła „Końskowola”, kierowca stracił panowanie nad autem. Samochód z impetem uderzył w barierę energochłonną, odbił się od niej i przeokoziłkował,

zatrzymując się w rowie. Na szczęście 38-letniemu kierowcy nie stało się nic poważnego. Sam zdołał wydostać się z auta i wezwać pomoc. Trafił do szpitala. Tam okazało się, że poza ogólnymi potłuczeniami nic mu nie jest. Badanie wykazało, że był trzeźwy. **(RS)**

Spłonął dom pani sołtys

Pożar wybuchł w nocy z 14 na 15 stycznia w miejscowości Bakus Wanda w powiecie chełmskim. Wychodzące z kotłowni płomienie w błyskawicznym tempie objęły drewniane elementy konstrukcji budynku.

– Nasze zastępy, które zjawily się na miejscu akcji jako pierwsze, rozpoczęły walkę z żywiołem za pomocą dwóch linii gaśniczych – relacjonują strażacy z OSP w Wierzbicy.

– Niezbędne było zastosowanie przez strażaków aparatów chroniących drogi oddechowe. Na miejscu akcji pojawiły się również trzy zastępy z JRG 2 Chełm oraz jednostki OSP z Syczyna i Busówna. Po opanowaniu ognia, druhowie pomogli także w przeniesieniu w bezpieczne miejsce niezniszczonych mebli. Dach nad głową straciła 5 osobowa rodzina Ewy Pawluk, sołtyśki miejscowości Bakus Wanda, w tym 2 dzieci oraz starsza osoba. Zorganizowano zbiórkę pieniędzy dla pogorzalców, a na stronie internetowej pojawił się apel: „Szok, kłęby dymu, słupy



W pożarze dach nad głową straciła 5 osobowa rodzina

FOT. OSP KSRG WIERZBICA

ognia obudziły mieszkańców ze snu. Niestety, żywioł strawił cały budynek. Żeby odbudować dom, niezbędne są środki finansowe, dzięki którym, możliwe będzie wybudowanie budynku mieszkalnego i przywrócenie życia pogorzalców do normalności”.

Jak pomóc? Podajemy link: <https://zrzutka.pl/s8etj6>. **(WZ)**

Dotacje na puławski sport podzielone

PIENIĄDZE Łączna suma sportowych dotacji dla miejskich klubów i stowarzyszeń w nowym roku wyniesie 872 tys. zł. Najwięcej z tej puli otrzymają puławska „Wisła” oraz KSPR „Azoty-Puławy”. Na wysoką dotację mogą liczyć także działacze PTKKF-u

Radosław Szczęch

Znamy już wyniki otwartego konkursu ofert na tzw. zadania z zakresu upowszechniania kultury fizycznej w Puławach. Prawie dwie trzecie wszystkich środków na sport stanowią dotacje przeznaczone na szkolenie młodych zawodników. Na ten cel trafi w 2020 roku 543 tys. zł, z czego najwięcej przeznaczono na szkolenie młodych piłkarzy „Wisły” (115 tys. zł) oraz szczyptornistów z KSPR „Azoty-Puławy” (124 tys. zł). Miasto wesprze również: młodzieżowców z „Puła-

wiaka” (39 tys. zł), piłkarzy ręcznych z UKS-u „Bursa” (30 tys. zł), teakwodzistów z „Androsu” (40 tys. zł), pływaków „Wisły” (37 tys. zł), ciężarowców z tego samego klubu (34 tys. zł), koszykarzy (27 tys. zł) i kolarzy (40 tys. zł) „Pogoni”, tenisistów „Smecza” (10 tys. zł), piłkarzy „Izabelli” (9 tys. zł) i kilka mniejszych klubów.

Istotną częścią konkursów są także pieniądze na zawody seniorskie o randze ponadlokalnej, które otrzyma występujący w najwyższej klasie rozgrywkowej KSPR „Azoty-Puławy” (85 tys. zł) oraz grająca w III lidze piłki nożnej, Wisła (70

tys. zł). Na dotację mogą liczyć także kluby i stowarzyszenia organizujące w mieście zawody sportowe i wydarzenia zachęcające do aktywności fizycznej oraz biegi.

Największym beneficjentem tej części konkursu został PTKKF, który na swoje „zawody sportowo-rekreacyjne” otrzymał 45 tys. zł, a na „organizację biegów” - 17 tys. zł. Dla porównania, organizująca popularny „Bieg Zielonych Sznurowadeł” fundacja BezMiar otrzymała na to ostatnie wydarzenie jedynie 12 tys. zł. Miasto ponadto dołoży m.in. do Rowowego Wyścigu po Kre-

mówki (2,5 tys. zł), Rodzinnych Zawodów Mikołajów (3 tys. zł), Szachów z Husarią (2,5 tys. zł) i wielu innych.

Licząc łączną ilość konkursowych środków na 2020 rok, wygrywa puławska Wisła, która otrzymała ponad 265 tys. zł, drugie miejsce zajęły Azoty-Puławy z kwotą 108 tys. zł dotacji, a trzecie PTKKF z 90 tys. zł (organizacja zawodów, prowadzenie wypożyczalni sprzętu). Na pozostałych miejscach znalazły się: Pogoń (67 tys. zł), Andros (44 tys. zł) i Puławiak (43 tys. zł).

● **PEŁNA LISTA BENEFICJENTÓW**
– NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Jak urzędują posłowie? Otwarcia biur z pompą

Jedni przejęli biura po partyjnych kolegach, drudzy postawili na dobrą lokalizację w centrum. Chełmscy posłowie rozgościli się już na dobre w swoich biurach. Wkrótce zaczną przyjmować interesantów. Z rozmachem rozpoczął urzędowanie w biurze Krzysztof Grabczuk. Poseł Koalicji Obywatelskiej zaprosił na otwarcie jednego z liderów partii Borysa Budkę i wszystkich dotychczasowych współpracowników, m.in. z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Biuro przy ul. Lwowskiej 24 w Chełmie poseł Grabczuk odziedziczył po swoim poprzedniku. Dyrektorem biura została Anna Mirzwa, która poprzednio pracowała w Muzeum Wsi Lubelskiej. Wieczorkiem poetyckim regionalisty Krzysztofa Kołtuna zainaugurowała działalność biura poselskiego Anna Dąbrowska-Banaszek, która do parlamentu

dostała się z listy Prawa i Sprawiedliwości. Biuro działa przy ul. Lwowskiej 14A /3. Dyrektorem został miejski radny PIS Kamil Błaszczuk. Piętro wyżej, na II piętrze kamienicy przy ul. Lwowskiej 14 A ulokowało się biuro senatorskie prof. Józefa Zająca. Zajmuje lokal nr 5. Europosłanka Beata Mazurek ma jedno biuro i znajduje się one też przy ul. Lwowskiej, tyle że 13C. W Chełmie nic nie słychać o biurze poselskim Jacka Sasina z PiS i Moniki Pawłowskiej z Lewicy, która też zdobyła mandat w okręgu Zamość, Chełm, Biała Podlaska. Pawłowska ma biuro w Zamościu przy ul. Bazylińskiej. **(WZ)**

Biuro przy ul. Lwowskiej 24 poseł Krzysztof Grabczuk (z lewej) odziedziczył po swoim poprzedniku w Chełmie. Będzie tam urzędował pod okazą palmą

FOT. PLATFORMA DLA CHEŁMA



Nowy prezes radzyńskiego ZGL

Zmiana na stanowisku dyrektora radzyńskiego Zakładu Gospodarki Lokalowej. Marka Niewęglowski zastąpi Tomasz Piotrowicz – zdecydowały władze miasta. To awans wewnętrzny, bo Piotrowicz już wcześniej pracował w ZGL. – Zmiany organizacyjne w radzyńskim ZGL są podyktowane koniecznością racjonalizacji wydatków związanych z funkcjonowaniem jednostki – mówi Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Kilka tygodni temu zmieniła się struktura organizacyjna spółki. Pozostało w niej tylko czterech pracowników z kadry administracyjnej. – Spośród 12 pracowników nikt nie stracił pracy, ośmiu zostało przeniesionych do Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, gdzie będą bardziej racjonalnie wykorzystani – zaznacza Wasak. – Z kolei

Marek Niewęglowski będzie nadal zarządzał 17 wspólnotami mieszkaniowymi – dodaje rzecznik.

Władze miasta tym rozwiązaniem chcą zbilansować budżet ZGL. – Problemy finansowe wynikają z faktu, że duża część lokatorów mieszkań komunalnych i socjalnych nie płaci czynszu – tłumaczy Anna Wasak.

Jako pracownicy PUK prace dla ZGL mają wykonywać na zlecenie, a to pozwoli wygenerować kilkadziesiąt tysięcy złotych zysku do budżetu Zakładu. – Zamierzamy bardzo uważnie przyglądać się działaniom związanym z wydatkowaniem środków na utrzymanie lokali, chcemy również, by lokatorzy uczestniczyli w kosztach bieżącej eksploatacji budynków. Z wyjątkiem ludzi zupełnie nieporadnych – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek (PiS). **(EB)**

Pacjent przyszłości

INNOWACJE Pacjent przyszłości będzie kontaktował się z lekarzem tylko w wyjątkowych sytuacjach. Na co dzień personel medyczny będą wspierać sztuczna inteligencja i aplikacje mobilne

Dziś opieka zdrowotna jest skupiona wokół sytuacji, gdy stan pacjentów jest na tyle zły, że trafiają do szpitala. W przyszłości odpowiednie narzędzia pozwolą im uniknąć hospitalizacji i zapobiec pogorszeniu się stanu zdrowia, który wymagałby szybkiej interwencji. To nie oznacza, że taka pomoc nie będzie nigdy potrzebna, ale będziemy mieli znacznie więcej informacji o pacjencie, dzięki którym możliwe będzie postawienie o wiele bardziej precyzyjnej diagnozy i lepsze dopasowanie leczenia – przekonuje w rozmowie z agencją Newseria Biznes podczas targów CES 2020 w Las Vegas Jeroen Tas, Chief Innovation & Strategy Officer w Philips.

Sztuczna inteligencja i roboty

Sztuczna inteligencja i nowe technologie coraz częściej wspierają lekarzy podczas diagnozy. Już w 2018 roku urządzenie BioMind oparte na AI okazało się skuteczne w diagnozowaniu chorób neurologicznych. Z kolei algorytm opracowany przez naukowców ze Stanford University w ciągu dwóch miesięcy nauczył się rozpoznawać 14 chorób na podstawie zdjęć RTG.

Tego typu urządzenia coraz częściej trafiają do szpitali i gabinetów lekarskich. Również pacjenci chętniej korzystają ze zdobyczy technologicznych do monitorowania swojego stanu zdrowia w domu, m.in. swojej aktywności fizycznej, diety, ciśnienia krwi czy dawkowania leków.

Połączone ze specjalną aplikacją urządzenia dają



Połączone ze specjalną aplikacją urządzenia dają znać, kiedy parametry zdrowotne stają się niewłaściwe i alarmują, kiedy potrzebna okazuje się wizyta u specjalisty

FOT. PIXABAY

znać, kiedy parametry zdrowotne stają się niewłaściwe i alarmują, kiedy potrzebna okazuje się wizyta u specjalisty.

– Pacjent przyszłości to konsument, który dzięki spersonalizowanym informacjom lepiej zarządza swoim własnym zdrowiem i komunikuje się z lekarzami tylko w razie potrzeby. Ci z kolei będą częściej pełnić rolę przewodników. W nagłych sytuacjach będą mogli skorzystać z posiadanych informacji o pacjencie, żeby mu pomóc lub skierować go do odpowiedniego specjalisty. Co ważne, dane te będą na bieżąco zbierane i analizowane w pogłębiony sposób – wskazuje Jeroen Tas.

Z badania PwC „Dlaczego sztuczna inteligencja i roboty na nowo zdefiniują opiekę zdrowotną” wynika, że ponad połowa pacjentów (55 proc.) chciałaby korzystać z nowych technologii i urządzeń opartych na sztucznej inteligencji,

które mogłyby stawiać wstępna diagnozę i zalecać sposób leczenia. Także „Future Health Index 2019” wskazuje, że personel medyczny oraz pacjenci będą się dostosowywać do nowych technologii. Już 77 proc. personelu medycznego korzysta z co najmniej jednego typu cyfrowego rozwiązania, w tym z aplikacji mobilnych. Co trzeci pacjent jest skłonny odbywać zdalne konsultacje w przypadkach niewymagających pilnego kontaktu z lekarzem.

– Niezbędną technologią do rozwoju takich urządzeń jest sztuczna inteligencja, ponieważ mamy do czynienia z ogromną ilością danych przesyłanych na bieżąco. Są to dane medyczne, ale również kontekstowe, dotyczące zachowań zdrowotnych. Kiedy mamy do dyspozycji tak ogromną ilość danych, bardzo trudno jest samodzielnie wyciągnąć z nich jakiegokolwiek wnioski – ocenia ekspert.

Kwitnie rynek innowacyjnych rozwiązań medycznych

Dzięki sztucznej inteligencji gromadzone dane są odpowiednio grupowane w zależności od schorzenia, analizowane i porównywane z tymi uzyskanymi wcześniej. Szybko więc widać, jak np. zmieniał się stan zdrowia danego pacjenta na przestrzeni czasu.

Połowa przedstawicieli personelu medycznego zgłasza, że dane z wywiadu chorobowego uzyskiwanego przy użyciu cyfrowych rozwiązań mają korzystny wpływ na jakość zapewnianej opieki (62 proc.) i wyniki pacjentów (56 proc.).

Podobny odsetek przyznaje, że zaleca pacjentom korzystanie z technologii cyfrowych do monitorowania ich stanu zdrowia, jednak dotychczas rzadko dane te były przekazywane zwrotnie w formie cyfrowej do lekarzy.

– Można zakładać, że sytuacja dotycząca gromadzenia i przetwarzania danych medycznych w różnych krajach stopniowo będzie ewoluować w kierunku ich powszechnego, ale i bezpiecznego wykorzystania, a zbiory danych będą coraz lepiej ustrukturyzowane i pełniejsze. Philips jako lider cyfrowych rozwiązań coraz silniej współpracuje z czołowymi polskimi ośrodkami badawczymi, aby wspólnie digitalizować ochronę zdrowia oraz dostarczać wartości, na których zależy pacjentom oraz leczącym ich specjalistom – mówi Jeroen Tas. Raport „Future Health

Index 2019” pokazuje, że personel medyczny w Polsce nie ma jeszcze pełnego zaufania do sztucznej inteligencji, bo zaledwie 14 proc. z nich używa AI do poprawy trafności diagnozy i 16 proc. do wykrywania nieprawidłowości w stanie zdrowia. Jednak już dziś znacząca część tej grupy dostrzega przydatność i czułaby się komfortowo, używając AI do monitorowania zdrowia pacjenta (70 proc.).

Targi CES 2020 w Las Vegas pokazują, że rynek innowacyjnych rozwiązań medycznych wciąż się rozwija. Philips zaprezentował na nich m.in. rozwiązania nakierowane na poprawę snu, w tym leczenie obturacyjnego bezdechu sennego, a także rozwiązanie Philips Pregnancy+ pozwalające młodym rodzicom kontrolować rozwój dziecka przez dziewięć miesięcy ciąży. **NEWSERIA BIZNES**

Wyniki konkursu Dziennikarz Medyczny Roku 2019

Konkurs Dziennikarz Medyczny Roku 2019 został rozstrzygnięty 17 stycznia 2020 w Hotelu Airport Okęcie w Warszawie, w trakcie zorganizowanej przez Stowarzyszenie Dziennikarzy dla Zdrowia Konferencji Noworocznej. W kategorii specjalnej na najlepsze publikacje na temat RTR szansą na rozwój prężnej branży farmaceutycznej w naszym kraju dyplomy oraz nagrody finansowe otrzymały: red. Katarzyna Pinkosz („Do Rzeczy”, „Świat Lekarza”) – nagroda główna, red. Ewa Ostrowska („Gazeta Farmaceutyczna”)

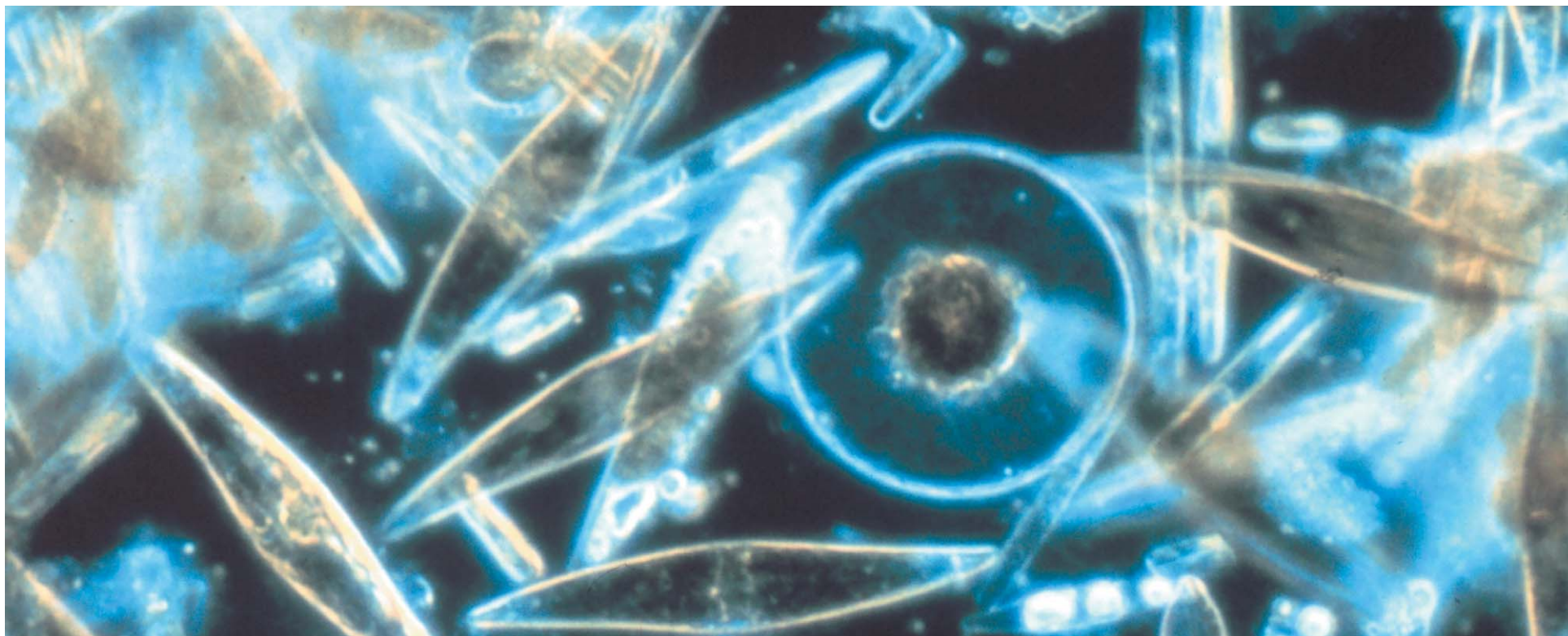
– nagroda specjalna, red. Katarzyna Krupka (WP abcdzrowie.pl) – nagroda specjalna, red. Beata Pieniążek-Osińska (PolitykaZdrowotna.com) – nagroda specjalna. W kategorii specjalnej na najlepsze publikacje na temat Druskienniki i Birsztany na Litwie – turystyka medyczna i SPA nagrodę otrzymała: red. Hanna Kaup (egorzowska.pl); W kategorii głównej laureatami zostali: Za audycje radiowe: Tytuł DZIENNIKARZ MEDYCZNY ROKU 2019 – ex aequo red.

Anna Sojka, Radio Katowice oraz red. Ewa Podolska (Radio TOK FM). I Nagroda, ex aequo: red. Artur Wolski (Program I Polskiego Radia) i red. Marek Skowronek (Radio Centrum); II Nagroda: red. Katarzyna Pelc (Radio Kraków), III Nagroda, ex aequo: red. Wojciech Brakowiecki (Polskie Radio Lublin) oraz red. Anna Gmiterek-Zabłocka (Radio TOK FM), Wyróżnienie: red. Jakub Jamrozek („Czwórka” Polskie Radio), red. Robert Łuchniak i red. Julita Nobis (RDC Radio dla Ciebie). Za artykuły prasowe:

Tytuł DZIENNIKARZ MEDYCZNY ROKU 2019 – red. Joanna Anczura („Zdrowie”), I Nagroda, ex aequo: red. Katarzyna Pinkosz („Do Rzeczy”, „Świat Lekarza”) oraz red. Bożena Stasiak-Klukowska („Super Express”, „Gazeta Farmaceutyczna”, „Świat Lekarza”), II Nagroda: red. Marzena Brzozowska-Herod („Smaki i Style Życia”), Wyróżnienia: red. Jolanta Anzelewicz-Gromadzka („Dziennik Bałtycki”). Za artykuły internetowe: Tytuł DZIENNIKARZ MEDYCZNY ROKU 2019 – red. Beata Pieniążek-Osińska

(www.PolitykaZdrowotna.com), I Nagroda: red. Agnieszka Pochrząst-Motyczyńska (Prawo.pl), II Nagroda, ex aequo: red. Magda Ważna (Medonet.pl) oraz red. Aleksandra Lipiec (Medonet.pl), III Nagroda, ex aequo: red. Sonia Młodzianowska (Zdrowie.Wprost.pl i MjakMama24.pl) i red. Magdalena Bury (HelloZdrowie.pl). Ponadto portal Medonet.pl został wyróżniony honorowym tytułem Wielkiego Edukatora. Za programy telewizyjne: Tytuł DZIENNIKARZ MEDYCZNY ROKU 2019 red. Grażyna Rakowicz (TVP

Bydgoszcz), I Nagroda ex aequo: red. Katarzyna Poluchowicz (TVP Olsztyn) oraz zespół pod red. Piotra Poraję-Poleskiego (TVP2), II Nagroda ex aequo: red. Maria Zawala (TVS) i red. Jacek Michalak (TVP Poznań), Wyróżnienie: red. Izabela Kozdraś (TVP Szczecin), red. Anna Dąbrowska (TVP Lublin), red. Anna Kurzępa (TVP Lublin) oraz red. Krystyna Rymaszevska (TVP Bydgoszcz). Ponadto red. Wioletta Długosz-Leończuk (TVP Warszawa) została wyróżniona honorowym tytułem Megareportera. **(DW)**



Okrzemki złapią mordercę

KRYMINALISTYKA Analizy mikroskopijnych glonów interesują nie tylko biologów, ale i policję, gdyż wiele mówią o zgonie - o jego miejscu i okolicznościach

Metody wykorzystywania okrzemek w postępowaniu kryminalistycznym doskonałą Centrum Szkolenia Policji w Legionowie wraz z Uniwersytetem Łódzkim i Warszawskim Uniwersytetem Medycznym. Badania tych mikroskopijnych glonów mogą pomóc potwierdzić bądź też wykluczyć utonięcie jako przyczynę śmierci. Pomagają udowodnić, że zgon wcale nie nastąpił

zbiorniku wodnym, albo - że wcale nie w tym, gdzie znaleziono zwłoki.

- Postępowaniem kryminalistycznym, stosowanym już od końca XIX wieku, w którym można wykorzystać okrzemki, jest test okrzemkowy, wykonywany jako badanie pomocnicze w celu potwierdzenia lub wykluczenia utonięcia jako przyczyny śmierci. W tym przypadku bada się narzędzia wewnętrzne (w tym m. in. nerki, szpik kostny) pod kątem obecności

w nich okrzemek - tłumaczy dr hab. Joanna Żelazna-Wieczorek, kierownik Katedry Algologii i Mykologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Jak dodaje, okrzemki są również przydatne przy mówiąc językiem raportów policyjnych - ustaleniu okoliczności i miejsca zdarzenia w przypadku utonięcia.

Okrzemki mogą „zdradzić”, czy w miejscu zdarzenia były obecne inne osoby. Stanowią cenny ślad na zabezpieczonych próbach -

część odzieży, obuwia i opon samochodowych mogą być bowiem „zabrudzone” okrzemkami.

Taka wiedza jest cenna z punktu widzenia policjantów pionu techniki kryminalistycznej i dochodzeniowo śledczych.

Okrzemki to jednokomórkowe organizmy powszechnie występujące w różnych siedliskach na Ziemi. W oceanach, morzach, rzekach, jeziorach, stawach oraz w miejscach wilgotnych -

w glebie, lodzie, na wilgotnych skałach, korze drzew. Żyją również na podłożach stworzonych przez człowieka, takich jak drewniane płoty i ściany budynków. Są najliczniejszą - pod względem zróżnicowania gatunkowego - grupą glonów.

Co takiego mają w sobie, że można je zastosować w toku śledztwa? Dr hab. Żelazna-Wieczorek wskazuje na specyficzną budowę skorupki otaczającej ich komórki. Jest ona zbudowana

z uwodnionej krzemionki o strukturze opalu. Dzięki temu zachowuje cechy diagnostyczne nawet po śmierci komórki oraz jest odporna na działanie czynników fizycznych i chemicznych środowiska.

- Daje to możliwość identyfikacji okrzemek zarówno w materiale współczesnym pochodzącym ze środowiska, jak i zabezpieczonym jako materiał dowodowy, nawet po upływie wielu lat - zapewnia biolożka. (PAP)

Na zdjęciu: psycholożka, naukowczyni i reżyserka

POLSZCZYZNA Nie bójmy się używać nazw „psycholożka” czy „naukowczyni”. Jednak słowa „profesorka” używajmy tylko wobec kobiet z tytułem profesor, które sobie tego życzą. Zespół językoznawców przygotował rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego

Język nie jest przezroczysty. Można niechcący kogoś obrazić lub wywołać niepotrzebne napięcie, używając słów, które uważamy za neutralne. Decydująca jest tu wrażliwość odbiorcy - uważają prof. Mirosław Bańko, prof. Jadwiga Linde-Usiekniewicz oraz prof. Marek Łaziński z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy na wniosek Komisji Rectorskiej ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji UW przygotowali poradnik.

Problemy językowe pojawiać się mogą choćby w stosowaniu nazw identyfikujących grupy ludzi lub pojedyncze osoby ze względu na: płeć, pochodzenie etniczne, orientację seksualną, wyznanie, wiek, wygląd i sprawność fizyczną lub umysłową. Językoznawcy zachęcają do namysłu nad słowami używanymi w takim kontekście.

Zwracają uwagę, że lepiej będzie pisać: „Studentki i studentki, którzy zapiszą się na lektorat”, niż: „Studenci, którzy zapiszą się na lektorat”.

- Choć nazwy męskie są zwykle generyczne, czyli



Naukowcy: Nie bójmy się tworzyć nowe lub przywracać zapomniane formacje żeńskie typu: językoznawczyni, naukowczyni, promotorka, polityczka, psycholożka, reżyserka. Nie bójmy się homonimii. Nie pomylimy kobiety reżyserującej film z pomieszczeniem dla reżysera

obejmują osoby obu płci, po przestanie na nazwie męskiej może być dziś odbierane tak, jakby kobiety były wyklucza-

ne z zakresu osób, o których mowa - tłumaczą naukowcy.

Według poradnika przedstawiając kobietę z tytułem

profesora, lepiej powiedzieć: wybitna historyk sztuki, emerytowana profesor Anna Piotrowska, niż: wybitny hi-

storyk sztuki, emerytowany profesor Anna Piotrowska.

- Użycie konstrukcji „wybitna historyczka sztuki” jest też możliwe, ale formę „emerytowana profesorka” stosujemy tylko wtedy, gdy zainteresowana sobie tego życzy - komentują autorzy rekomendacji.

- Nie bójmy się tworzyć nowe lub przywracać zapomniane formacje żeńskie typu: językoznawczyni, naukowczyni, promotorka, polityczka, psycholożka, reżyserka. Nie bójmy się homonimii. Nie pomylimy kobiety reżyserującej film z pomieszczeniem dla reżysera - podsumowano w dokumencie.

Choć w środowisku akademickim często osoby starsze stoją w hierarchii wyżej niż młodsze, to młody wiek nie może uzasadniać nadmiernej poufałości (...) w stosunku do studentów, studentek i młodszych koleżanek i kolegów - piszą językoznawcy. Przykładem takiej poufałości może być mówienie na „ty” czy używanie zdrobniałej formy imienia.

Autorzy rekomendacji przestrzegają też przed używaniem w środowisku akademickim dowcipów czy aluzji o podtekście seksualnym. Jeśli bowiem osoba stojąca niżej w hierarchii jest zniesmaczona dowcipem, może mieć kłopot, aby wprost zwrócić uwagę żartującemu.

Językoznawcy radzą też, by zamiast homoseksualiści mówić: osoby homoseksualne. Rzeczowniki silniej stereotypizują i stygmatyzują niż wyrażenia opisowe - tłumaczą znawcy języka z UW.

- Opór wobec zmian często jest związany ze złe pojętą obroną tradycji. Wielu z nas nie chce uznać, że słowa pederasta czy Murzyn są dziś obraźliwe, ponieważ pamiętamy, że nasi rodzice czy dziadkowie używali tych słów w pełni neutralnie i nie chcemy oskarżać ich o nietolerancję - podsumowują językoznawcy. I zaznaczają, że w swoich rekomendacjach odnoszą się tylko do współczesnego znaczenia i wartościowania słów. (PAP)

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych
ZAWIADAMIA, ŻE
można przeglądać w sekretariacie Sądu tut. Wydziału (Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik) ostateczny plan podziału fundusów masy upadłości złożony przez syndyka masy upadłości w postępowaniu upadłościowym
Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „ALMIX” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lublinie (IX GUp 118/11) w dniu 13 grudnia 2019 r. oraz, że w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się obwieszczenia o planie podziału - wniesić przeciwko niemu zarzuty.

in783

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Zamościu

— PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, ŻE —

w dniu 30.01.2020r. o godzinie 9.00, w siedzibie urzędu mieszczącej się w Zamościu przy ul. Kilińskiego 82, w pokoju nr 22, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:

- **samochodu ciężarowego marki MANTGA 26-410** o nr rej. LZA 30290 VIN WMAH20ZZ54M365728 -nie posiada przeglądu technicznego (od 23.06.2019).

Pojazd stanowiący własność: Roberta Hubali zam. 22-437 Łabunie, ul. Długa 2 zajęto w dniu 06.03.2019r. na poczet należności dochodzonych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w Zamościu.

Wartość szacunkowa pojazdu wynosi **54 000zł**, cena wywołania wynosi **27 000 zł**.

Wartość pojazdu przekracza kwotę 4500zł, w związku z czym warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Wysokość wadium wynosi 5 400 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 28.01.2020r. - 29.01.2020r. Od godziny 09.00 do godz 14.00 pod adresem 22-437 Łabunie, ul. Długa 2.

in781

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

006620L01.A

ZABYTKOWA krajalnicę do wędlin KUPIĘ 530-633-528.

009720L01.A

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW + zbiornik na ciepłą wodę . Cena 1850 zł. Tel. 604 935 193.

002120L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

RENAULT KERAX 270DCI wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 46 26 820

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26



+ CIEKAWE DODATKI

Zamów reklamę
w Dzienniku
Wschodnim

dziennik Wschodni

Specjaliści ds. reklamy:

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Lider za mocny

II LIGA SIATKARZY

W 15. kolejce Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał z drużyną BAS Białystok 0:3

Gospodarze mieli bardzo trudne zadanie – mierzyli się z liderem z Białegostoku. Mający Higowe aspiracje BAS nie pozostawił miejscowym żadnych złudzeń. Przyjezdni rozpoczęli od mocnego uderzenia. Efektem była wygrana w partii otwarcia 25:12. Huragan robił co mógł. Miejscowi zaryzykowali zagrywką ale nie przynosiło to pożądanych efektów. – Robiliśmy co było w naszej mocy. Lider jednak postawił nam bardzo trudne warunki. Miał bardzo wysoki i szczelny blok – relacjonuje kapitan i przyjmujący Huraganu Tomasz Nowacki. BAS znacznie lepiej prezentował się także w ataku, serwisie i przyjęciu. Dlatego pewne wygrane w kolejnych odsłonach 25:17 i 25:20 zamknęły spotkanie w trzech setach. Po przegranej drużyna Huraganu plasuje się na siódmym miejscu. – Do końca sezonu zasadniczego będziemy walczyć o jak najwyższe miejsce. Nie wyobrażam sobie abyśmy spadli z II ligi. Siatkówka na tym poziomie jest potrzebna w Międzyrzeczu. Ostatnio przegrywamy i liczba kibiców na naszych meczach ma tendencję spadkową. Liczymy jednak, że na decydujące spotkania nasi sympatycy wspomogą nas dopingiem – dodaje kapitan.

KS MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski – BAS Białystok 0:3 (12:25, 17:25, 20:25)

Huragan: Nowacki, Łęgowski, Sobieszczak, Gołębiowski, Kępka, Gajosz, Bielecki (libero) oraz Lechowski, Sobieraj, Malczewski, Bieliński.

Wyniki pozostałych spotkań:

UKS Centrum Augustów – Bestios Białystok 3:0 (25:19, 25:17, 25:23) ● MOS Wola Warszawa – Legia Warszawa 2:3 (26:24, 25:21, 25:27, 18:25, 12:15) ● AZS UWM Olsztyn – Metro Warszawa 1:3 (21:25, 25:19, 19:25, 21:25) ● pauzował SMS PZPS II Spała.

1. BAS	14	39	39:28
2. Bestios	14	24	29:27
3. Legia	14	21	27:26
4. Augustów	13	21	25:22
5. Metro	13	20	25:25
6. MOS Wola	13	18	23:24
7. Międzyrzec	13	15	21:30
8. Olsztyn	13	13	23:31
9. Spała	13	9	15:34

25 stycznia: Spała – Olsztyn ● Metro – MOS Wola ● Legia – Międzyrzec ● BAS – Augustów ● pauzuje Bestios. **(GROM)**

Multi Multi (20.01), godz. 14
2, 4, 8, 13, 17, 20, 26, 31, 32, 37, 39, 46, 48, 57, 62, 68, 71, 75, 77, 78. Plus 31.
Multi Multi (19.01), godz. 21.40
1, 4, 5, 10, 20, 21, 25, 32, 33, 36, 39, 44, 48, 49, 52, 54, 56, 64, 72, 75. Plus 75.
Mini Lotto (19.01)
5, 8, 13, 41, 42.
Ekstra Pensja (19.01)
10, 18, 26, 27, 29 – 4.
Ekstra Premia (19.01)
6, 10, 14, 18, 27 – 3.
Kaskada (20.01), godz. 14
2, 4, 5, 8, 11, 14, 15, 21, 22, 24.
Kaskada (19.01), godz. 21.40
1, 5, 6, 7, 8, 13, 15, 16, 18, 21, 23, 24.
Super Szansa (20.01), godz. 14
6, 5, 5, 9, 9, 4, 8.
Super Szansa (19.01), godz. 21.40
3, 2, 1, 7, 6, 0, 4.

Zgrupowani na miejscu

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna w kolejnym okresie przygotowawczym nie zdecydował się na wyjazd na obóz przygotowawczy. W tym roku jednak sztab szkoleniowy postanowił, że zawodnicy odbędą mini zgrupowanie na miejscu, trenując na własnych obiektach

„Zielono-czarni” w minionym tygodniu weszli w bardzo intensywny okres treningowy. Poza pracą podczas zajęć Leandro i spółka do wiosny rozegrają szereg meczów kontrolnych. W sobotę łącznianie zmierzli się na swoim boisku z trzecioligowymi Orłętami Radzyń Podlaski, notując remis 1:1. Natomiast od poniedziałku piłkarze wicelidera drugiej ligi przebywają na zgrupowaniu w Hotelu Secession w Łęcznej. – Generalnie śpimy w hotelu z poniedziałku na wtorek i z wtorku na środę. Później, po środowym sparingu piłkarze jadą do domu i ponownie nocują w hotelu z czwartku na piątek oraz z piątku na sobotę. Po sobotnim sparingu znów wracają do siebie – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika Łęczna.

Forma „mini zgrupowania” ma zostać powtórzona także w kolejnym tygodniu. Tym samym zawodnicy nie wyjeżdżając na żaden zimowy obóz będą mieli okazję do spędzenia ze sobą większej ilości czasu co powinno jeszcze bardziej zaciśnąć więzi w zespole. – Integracja to sprawa codzienna, treningowa, na którą składa się tak zwane życie szatni. Poza treningami typowo piłkarskimi, jesienią dbaliśmy o atmosferę, organizując zajęcia



Piłkarze Górnika w środę czeka kolejny mecz kontrolny

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

na gokartach czy zawody na strzelnicy. To wpłynęło na lepszą komunikację.

A jakie jeszcze korzyści niesie za sobą pomysł ze zgrupowaniem na swoich obiektach? – Kiedy trenuje się na miejscu, to między dwoma treningami nie trzeba czekać w klubie sześć godzin. Jest czas na wspólny posiłek, a potem zawodnicy mogą odpocząć. Następnie odbywamy kolejny trening, udajemy się do klubu

na kolację, a potem nocleg. To wszystko sprzyja przede wszystkim lepszej regeneracji – tłumaczy szkoleniowiec Górnika.

Efekty nowej metody zastosowanej przez sztab szkoleniowy kibice będą mieli okazję zobaczyć już w środę. Tego dnia Górnik o godzinie 11 zmierzy się w Łęcznej z Motorem Lublin, który w tym sezonie również jest jednym z kandydatów do awansu, ale na trzecioli-

wym szczeblu. Natomiast od soboty zespół z Łęcznej rozpocznie serię wyjazdowych starć sparingowych. Najpierw Górnicy dwukrotnie udadzą się do Rzeszowa na sparingi ze Stałą (25 stycznia) i Resovią (29 stycznia). Natomiast pierwszego lutego poprzeczka powędruje wyżej bo „zielono-czarni” zagrają w Radomiu z GKS Bełchatów, który zajmuje obecnie 13 miejsce w Fortuna I Lidze.

Złoci Kleczkowski i Maruszczak

TENIS STOŁOWY

W piątym Grand Prix Polski Weteranów pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych wywalczyli Adam Kleczkowski i Jarosław Maruszczak z KS Sygnał Lublin. Pierwszym trenerem tych zawodników był Teofil Czekaj

Włomży wystartowało jedenaście osób z województwa lubelskiego. W połączonej kategorii wiekowej 50-59 i 60-64 lata drugą lokatę zdobyła Anna Maruszczak z Sygnału. Adam Kleczkowski startował w kategorii 50-59 lat. Na miejscach 9-12 w tej samej kategorii został sklasyfikowany Roman Piechnik z Sygnału, a na miejscach 21-22 Janusz Widyński z powiatu Lubartów. Jarosław Maruszczak startował w kategorii 60-64 lata. Na miejscach 19-20 w tej kategorii został sklasyfikowany Sławomir Stasiowski z Lublina. W kategorii 80 lat i starsi 5-6 lokatę wywalczył Teofil Czekaj z LKS Piaskovia Piaski. W kategorii 70-74 lata 7-8 miejsce zajął Eugeniusz Tomaszewski z Leśnej Podlaskiej. W kategorii 40-49 lat na pozycjach 9-12 rywalizację zakończyli Robert Baran z Lubartowa i Marian Wardzyński z Białej Podlaskiej, a na miejscach 17-18 Rafał Ostrowski z Lublina. W punktacji generalnej po pięciu turniejach najwyżej z województwa lubelskiego, na czwartym miejscu na dwudziestu czterech weteranów w tej kategorii wiekowej, sklasyfikowany jest Teofil Czekaj. Szóste Grand Prix Polski Weteranów zostanie rozegrane w 8-9 lutego w Zielonej Górze.

Pokazali moc

II LIGA SIATKARZY W pierwszym meczu po ponad miesięcznej przerwie liderująca MKS Avia Świdnik pewnie pokonała na wyjeździe drugi w tabeli Enea KKS Kozienice 3:1

Dla Świdniczan było to pierwsze spotkanie w tym roku. Zaplanowany na 11 stycznia mecz ligowy z Karpatami Krosno nie odbył się. Pierwotnie został przełożony na 8 lutego. Ostatecznie odbędzie się jeszcze w tym miesiącu w Świdniku. – Mielśmy sporo założeń taktycznych na mecz w Kozienicach. Cieszymy się, że udało nam się je zrealizować – mówi kapitan MKS Avia przyjmujący Jakub Guz. Trener żółto-niebieskich nie mógł wstawić do składu kontuzjowanych Macieja Sajdaka i Marcina Kurka. Przez partię otwarcia Avia przeszła jak burza, wygrywając 25:13. Problemy zaczęły się w drugim secie. – Gospodarze zaryzykowali zagrywką i odskoczyli nam na kilka punktów. Goniliśmy, ale nie udało się zniwelować strat – relacjonuje kapitan. Ta odsłona zakończyła się przegraną Świdniczan 19:25.

Dwa kolejne sety ponownie padły łupem podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka. – Podobnie jak w partii otwarcia kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Nieźle funkcjonował atak czy współpraca bloku z obroną. Dobrze radziliśmy sobie w przyjęciu zagrywki, kończyliśmy pierwsze akcje. Nie było widać, że mieliśmy ponad miesięczną przerwę w walce o punkty. Dziękujemy naszym kibicom, którzy w 25-osobowej grupie wspierali nas dopingiem. Wygrywając z KKS Kozienice Avia umocniła się w fotelu lidera. W weekend żółto-niebiescy rozegrają dwa kolejne mecze: w sobotę o godzinie 18 z Błękitnymi Ropczyce (termin z grafiku ligowego) oraz zaległy z 11 stycznia z Karpatami Krosno (w niedzielę 26 stycznia, godzina 17). – Fajnie się złożyło, że będziemy grali dwa dni pod rząd. Będziemy mieli przedsmak tego co może nas czekać w przyszłości. W turnieju

półfinałowym gra się przez trzy kolejne dni – tłumaczy popularny „Guzik”. **(GROM)**

Enea KKS Kozienice – MKS Avia Świdnik 1:3 (13:25, 25:19, 15:25, 20:25)

MKS Avia: Misztal, Sługocki, Rejowski, Kusior, Błądziński, Obermeler, Bonisławski (libero) oraz Machowicz, Guz, Wiczowski, Żywno.

Wyniki pozostałych spotkań:

Extrans Sędziszów Małopolski – Wisłok Strzyżów 3:2 (25:21, 25:27, 20:25, 25:20, 15:13) ● Błękitni Ropczyce – MOSiR Jasło 3:2 (23:25, 25:23, 25:17, 20:25, 15:9) ● Karpaty Krosno – Neobus Niebylec 3:2 (25:17, 23:25, 19:25, 25:23, 20:18).
1. Avia 10 29 30:7
2. Kozienice 11 20 23:16
3. Wisłok 11 20 26:21
4. Sędziszów 11 17 21:22
5. Jasło 11 14 20:22
6. Niebylec 11 14 20:23
7. Karpaty 10 11 17:23
8. Błękitni 11 4 8:31
25 stycznia: Wisłok – Karpaty ●

Niebylec – Kozienice ● MKS Avia – Błękitni ● Jasło – Sędziszów ●

26 stycznia: MKS Avia – Karpaty (przełożony z 11 stycznia).



Wygrywając z KKS Kozienice Avia umocniła się w fotelu lidera

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Pod pełną kontrolą

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Szczypiornistki MKS AZS UMCS były lepsze od MKS Karczew w meczu 16. kolejki. Akademicki zwyciężyły we własnej hali 27:25



Katarzyna Suszek (AZS UMCS Lublin)

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Spotkania zdecydowanie lepiej zaczęło się dla podopiecznych trenera Patryka Maliszewskiego. Po skutecznie wykonanym rzucie karnym przez Dianę Vlasjuk, akademicki prowadziły 4:1. Mimo że to miejscowe były gospodyniami tego spotkania, głośny fanklub z Karczewa sprawiał, że to przyjezdne mogły poczuć się jak we własnej hali. To dodało im skrzydeł i do remisu doprowadziły w 10. minucie spotkania (4:4) i to pomimo naprawdę dobrych interwencji Moniki Nóżki. W grze Lublina coś się zacięło, a wyraźną niemoc po rzucie lobem przełamała Julia Dziuba (5:4). Przyjezdne nawet grając w osłabieniu potrafiły być skuteczne. Z lewego skrzydła bramkę rzuciła Marta Cieszkowska, co długo pozwalało „trzymać wynik”. Jednak akademicki zaczęły w końcu przejmować inicjatywę. Po gołu Magdaleny Markowicz wygrywały już 10:7. Różnica przed końcem pierwszej połowy jeszcze wzrosła. Zespoły udały się na przerwę przy stanie 17:11, a rezultat równo z syreną ustaliła Markowicz. Po zmianie stron do mocnego ataku ruszyły karczewianki, co zaowocowało zmniejszeniem strat (18:14). W odpowiedzi dwie bramki zdobyły akademicki i ponownie prowadziły sześcioma trafieniami (20:14). Dla przyjezdnych był to ostatni dzwonek na gonienie wyniku. Ale ich ławka rezerwowych była za krótka, co ograniczało możliwości trenerowi Grzegorzowi Ankiwiczowi. AZS nawet na chwilę nie pozwalał zbyt szybko zbliżyć się rywalkom. Wymiana ciosów oznaczała, że każda sekunda pracuje na

korzyść gospodyń. Dopiero na dziesięć minut przed ostatnią syreną Karczew zmniejszył dystans. Po trafieniu Natalii Idziak było 23:19. Miejscowe jednak odpowiadały w dość efektowny sposób. Po jednym z ładniejszych trafień, w wykonaniu Klaudii Kuc, wygrywały 26:21. Ostatecznie AZS wygrał 27:25. – Kontrolowałyśmy spotkanie od początku. Wszystko było, jak powinno. Cały tydzień przygotowaliśmy się do wysokiej obrony. Myślę, że zadanie zostało wykonane w 100 procentach. W końcówce wkraść się lekkie rozluźnienie. Byliśmy już trochę zmęczone, inaczej też pracowała głowa. Nie wykorzystaliśmy kilku akcji, z kolei nasze rywalki były skuteczne. Dlatego nasza przewaga nieco stopniała. Karczew dzisiaj raczej nas niczym nie zaskoczył. Byliśmy dobrze przygotowani do tego pojedynku – mówiła po meczu zawodniczka gospodyń, Katarzyna Suszek.

MKS AZS UMCS Lublin - MKS Karczew 27:25 (17:11)

Lublin: Nóżka, Żywot – Dziuba 4, Ziętek, Markowicz 3, Warias 5, Suszek 5, Tomczyk 3, Kuc 2, Dąbala 2, Mikocka, Vlasjuk 3.

Karczew: Popis, Wojewódzka – Ciszowska 5, Janowska 1, Wójcik 2, Żelazo, Baran 3, Barańska 2, Trzepakka 5, Idziak 2, Korcz 2, Gałazka 3.

Pozostałe wyniki: KS

Kościerzyna – MTS Kwidzyn 36:36 (17:17), kame 5:6 ● SPR Sambor Tczew – WKPR Wesoła Warszawa 29:21 (17:7) ● UKS Varsovia Warszawa – SMS ZPRP II Płock 29:29 (16:15), kame 5:4 ● ChKS Politechnika Łódźka – AZS Uniwersytet Warszawski 27:26 (16:9) ● SMS ZPRP I Płock – MMKS Jutrzenka Płock 29:32 (13:17).

1. Varsovia	15	41	536-360
2. Sambor	15	39	483-337
3. Kościerzyna	14	34	486-378
4. Jutrzenka	15	33	447-419
5. SMS ZPRP II	13	28	399-311
6. AZS-AWF	13	24	359-362
7. Kwidzyn	15	20	413-458
8. AZS UMCS	15	19	378-388
9. Wesoła	15	15	371-409
10. SMS ZPRP I	14	9	376-422
11. ChKS PŁ	14	9	301-412
12. Karczew	14	8	329-389
13. AZS UW	14	0	285-518

1-2 lutego: AZS UMCS – SMS ZPRP II, Karczew – Sambor, Wesoła – Kościerzyna, Kwidzyn – ChKS, AZS UW – SMS ZPRP I, Jutrzenka – AZS-AWF.

Pogonili Tura

II LIGA KOSZYKARZY Zawodnicy U!NB AZS UMCS Start II Lublin zdecydowanie pokonali KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 102-77. Dla gospodarzy był to czwarty zwycięski mecz z kolei, oraz drugi, w którym łamią granicę 100 punktów

Lublinianie dominowali od początku, a ich skuteczną bronią okazały się rzuty z dystansu. Dwie „trójki” zdobył Bartłomiej Nycz, jedną dołożył Mateusz Wiśniewski. Dzięki temu miejscowi szybko prowadzili 11:3. Tur się nie poddawał. Przyjezdni zdołali zmniejszyć straty (13:10), ale wtedy ponownie przypomnieli o sobie Nycz (16:10). AZS UMCS Start wygrywał po pierwszej kwarcie 27:16. W kolejnej odsłonie różnica stale się utrzymywała. Gospodarze kontrolowali sytuację. Wynik do przerwy (51:38) ustalił Wiśniewski.

Odpoczynek podzielał motywującą na zespół z Bielska, który rozpoczął trzecią kwartę od „trójki” Rafała Króla oraz skutecznej akcji Pawła Lewandowskiego (51:43). Podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego na punkty czekali natomiast niemal dwie minuty. Z linii osobistych zdobył je Karol Obarek (53:38). Tur dużo faulował, a akademicy skutecznie wykonywali rzuty osobiste. W drużynie przyjezdnych wyróżniał się Bartłomiej Wróblewski, ale w pojedynkę nie był w stanie odwrócić losów meczu. Przed ostatnią kwartą lublinianie wysoko wygrywali (76:58) i losy spotkania zdawały się przesądzone.

Ale... gospodarze nie zwalniali. Świetnie radził sobie Adam Myśliwiec, który do spółki z Karolem Obarkiem punktował rywali. Dobre zawody zaliczył również rozgrywający – Szymon Jaworski. To właśnie on ustalił wynik spotkania na 102:77 efektowną akcją „2+1”.

– Wygrana cieszy! Też z tego względu, że w pierwszej rundzie przegraliśmy z Turem. Dzisiaj chcieliśmy się zrewanżować i to świetnie nam się udało. Pokazaliśmy, że wszyscy stanowimy o sile drużyny. Mamy taki



Karol Obarek, najskuteczniejszy obok Adama Myśliwca, koszykarz meczu z Turem

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

zespół, że każdy może wziąć na siebie ciężar zdobywania punktów. To jest nasz duży atut. – mówił po meczu Karol Obarek.

U!NB AZS UMCS Start II Lublin -Tur Basket Bielsk Podlaski 102:77 (27:16, 24:22, 25:20, 26:19)

Lublin: Myśliwiec 22, Obarek 22, Wiśniewski 19, Nycz 16, Wąsowicz 2 oraz Jaworski 13, Waniewski 6, Uniłowski 1, Matysek 0.

Bielsk Podlaski: Wróblewski 18, Weres 14, Król 10, Kuczyński 6, Stefanik 5 oraz

Bębeniec 10, Lewandowski 8, Pisarczyk 4, Marczuk 2, Nieściór 0, Sawicki 0, Milewski 0.

Pozostałe wyniki: AZS UJK Kielce – Dzik Warszawa 80:100 ● Żubry Białystok – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 98:63 ● Sokół Ostrów Mazowiecka – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 84:81 ● HydroTruck Sky Tattoo II Radom – MKS Ochota Warszawa 84:59 ● PKK 99 Pabianice – KK AZS UW Warszawa 96:89.

1. Radom	16	30	1410-1182
2. Dzik	15	29	1435-1041

3. Lublin	16	29	1446-1170
4. Białystok	15	27	1329-1245
5. Bielsk P.	15	26	1386-1218
6. Kielce	15	23	1327-1318
7. Łódź	16	22	1335-1349
8. Ostrów M.	16	22	1298-1383
9. AZS UW	16	21	1346-1400
10. Akademia	16	20	1214-1416
11. Pabianice	16	20	1246-1528
12. Ochota	15	19	1159-1315
13. Stalowa Wola	15	15	1006-1372

22 stycznia: Ochota – Ostrów Mazowiecka, Białystok – Bielsk Podlaski, Dzik – Radom, AZS UW – Akademia Legii, Łódź – Pabianice, Lublin – Stalowa Wola.

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU

NAGRODY PIENIĘŻNE DO WYGRANIA

ORGANIZATOR

dziennik

FELICITY
LUBLIN

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

SPONSOR

Bank Polski

LUBELSKIE
DWORCE

ANABILIS

GEOM
Grupa Dom Invest

KOM-eko

PARTNER



Powiat Lubelski



PERLA

Lubelskie
Smakuj życie!

Fundacja Europejska

Rzeczpospolita Polska

Lubelskie

Unia Europejska

Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu „Marketing Gospodarki Wzrostowa Lubelskiego II”

PATRONAT HONOROWY



MINISTERSTWO
SPORTU



PREZYDENT
MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



BURMISTRZ
GMINY URZĘDOW
PRAWIE DĄBROWSKI



BURMISTRZ
BIŁGORAJA
JANUSZ ROSŁAN



BURMISTRZ
HRUBIESZOWA
MARTA MAŁAWSKA



GMINA
PODWOJNYCH
KORZYŚCI



POWIAT
PUŁAWSKI



BURMISTRZ
MIASTA KRAŚNIK
WŁODZIECH WILK



BURMISTRZ
JANOWA LUBELSKIEGO
KRZYSZTOF KOLYTS



PREZYDENT
MIASTA CHEŁM
JAKUB BANASZEK



STAROSTA
HRUBIESZOWSKI
MARYLA SYMCZUK



BURMISTRZ
JÓZEFOWA NAD WISŁĄ
GRZEGORZ KAPICA



BURMISTRZ GMINY
BIEŁŻYCE
IRENEUSZ ŁOZKA



WÓJT
GMINY UCHANE
LESZEK CZERWONKA



STAROSTA
CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZUK



STAROSTA
LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON



MARZĄŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
JAROSŁAW STANIAWSKI



BURMISTRZ
MIASTA ŚWIDNIK
WALDEMAR JAKSON

Tomasovia znowu w formie

II LIGA SIATKAREK Mimo kłopotów ze zdrowiem drużyna Stanisława Kaniewskiego zanotowała drugie zwycięstwo. Niebiesko-białe pokonały w sobotę przed własną publicznością Poprad Stary Sącz 3:0

Tomasovia musiała się napracować na zwycięstwo, ale wreszcie udało się zgarnąć trzy punkty. W pierwszym secie gospodynie pokonały rywalki 25:22. Trochę łatwiej było w drugim rozdaniu. Tym razem przeciwniczki zdołały ugrać „tylko” 17 „oczek”. W trzeciej odsłonie Poprad jeszcze powalczył, ale znowu górą były miejscowe, które tym razem triumfowały do 21. Trzeba dodać, że trener Kaniewski nie miał do dyspozycji wszystkich zawodniczek. Diana Romaszko, a także Patrycja Kaniewska nie były w pełni sił, dlatego pojawiały się na parkiecie tylko na zagrywce i szybko wracały na ławkę rezerwowych.

– Na pewno bardzo się cieszymy, bo wygraliśmy po raz drugi z rzędu po czterech porażkach – mówi szkoleniowiec ekipy z Tomaszowa Lubelskiego. – Najważniejsze, że wywalczyliśmy komplet punktów i że jesteśmy na czwartym miejscu w tabeli. Dziewczyny walczyły ze sobą, bo mieliśmy trochę problemów kadrowych. Na szczęście zagrały z charakterem. Nie popełniliśmy też zbyt wielu błędów własnych i nie oddawaliśmy punktów za darmo. Dobrze funkcjonowała nasza zagrywka i w sumie rozegraliśmy całkiem niezłe spotkanie. Naprawdę dziewczyny zasłużyły na sporo ciepłych słów, bo dały z siebie wszystko i wygrały sercem i charakterem – dodaje trener Kaniewski.

Za tydzień drużynę z Tomaszowa Lubelskiego czeka

kolejne, bardzo ważne spotkanie. Tym razem Marta Chwała i jej koleżanki zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Kraków, które zajmuje w tabeli trzecie miejsce od końca. Jeżeli podopieczne trenera Kaniewskiego chcą znaleźć się w czwórce to przydałoby się ten mecz wygrać. – Dziewczyny są podbudowane sobotnim zwycięstwem i mam nadzieję, że pod względem psychicznym pójdziemy do przodu. Na pewno zespół funkcjonuje lepiej niż kilka tygodni temu. I wszyscy liczymy, że zostanie już tak na dłużej – mówi szkoleniowiec Tomasovii.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Poprad Stary Sącz 3:0 (25:22, 25:17, 25:21)

Tomasovia: Chwała, Tyska, Świerkosz, Orzyłowska, Kostur, Tabaczuk, Machniewicz (libero) **oraz** Romaszko, Kaniewska.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej II ligi siatkarek: PLKS Pszczyna – Wisła Kraków 3:0 (28:26, 25:9, 25:20) ● Piłmierz Sosnowiec – KPKS Halemba 3:0 (25:18, 25:17, 25:13) ● Pauza – Maraton Krzeszowice.

1. Piłmierz	12	35	36:3
2. AZS UMCS	12	25	29:15
3. Pogoń	11	19	25:20
4. Tomasovia	11	18	24:21
5. Pszczyna	12	18	25:23
6. Halemba	11	17	20:20
7. Wisła	12	12	14:29
8. Poprad	12	8	15:33
9. Maraton	11	4	7:31

25 stycznia: Halemba – AZS UMCS ● Pszczyna – Pogoń ● Wisła – Tomasovia ● Poprad – Maraton ● Pauza – Piłmierz.

To jeszcze nie koniec transferów

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart do tej pory pozyskał dwóch zawodników: Konrada Szczotkę i Krystiana Żeliskę. Trener Tomasz Bednaruk chciałby jednak, żeby do kadry jego drużyny dołączyło jeszcze dwóch kolejnych piłkarzy: lewy obrońca i defensywny pomocnik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeżeli chodzi o gracza na pozycję numer sześć, to cały czas mile widziany w Lubartowie byłby Arkadiusz Maksymiuk. Popularny „Maks” w grudniu rozwiązał umowę z Wisłą Puław, a w sobotę wystąpił w sparingu Górnika Łęczna. Jeżeli nie załapie się jednak do kadry drugoligowca, to może dołączyć do Lewartu.

– Rzeczywiście, coś w tym temacie jest na rzeczy – przyznaje Tomasz Bednaruk, trener zespołu z Lubartowa. – Rozmawialiśmy z Arkiem, ale na razie luźno. Nie powiedział nie, więc na razie czekamy na rozwój wydarzeń. Wiem, że chciałby grać wyżej i niech próbuje. Zawsze możemy jednak wrócić do rozmów. Na pewno można powiedzieć, że cały czas jesteśmy w kontakcie – dodaje szkoleniowiec.

W kwestii lewych obrońców do wzięcia są chociażby: Marcin Świech, czy Dawid Niewęgłowski, czyli były zawodnik Lewartu. Lider tabeli IV ligi był jednak bliski pozyskania innego piłkarza na lewą stronę defensywy – Sebastiana Plesza z Avii Świdnik. – Wydawało się, że uda nam się pozyskać Sebastiana, co byłoby dla nas naprawdę solidnym transferem. Avia ostatecznie się jednak nie zgodziła i zawodnik na pewno zostaje w Świdniku, a my dalej rozglądamy się za nowymi piłkarzami – wyjaśnia trener Bednaruk.



Lewart liczy jeszcze na dwa transfery

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jedno jest pewne – Lewart szuka wzmocnień, a nie uzupełnień składu. – To musi być ktoś solidny. Nie szukamy nikogo na siłę. Jeżeli się ktoś trafi, to go pozyskamy. To musi być jednak zawodnik, który wniesie coś do naszego zespołu. Czy ktoś zgłosił chęć odejścia? Nie ma takiego tematu. Wszyscy trenują z nami. W przypadku kolejnych transferów do klubu pomyślimy o tym, czy z kogoś nie zrezygnujemy. To na pewno będą jednak piłka-

rze, którzy nie będą mieli zbyt częstych okazji do występów – zapewnia trener Bednaruk.

Wydawało się, że wiosną kolegom pomoże Karol Bujak. Wszystko wskazuje jednak na to, że pomocnik najwcześniej wróci na boisko w końcówce rundy wiosennej. – Na razie Karol ćwiczy indywidualnie, cały czas przechodzi rehabilitację. Jest trzy miesiące po operacji, a ma za sobą bardzo poważną kontuzję. Wiem, że chciałby wrócić wcześniej, ale naprawdę będzie o to ciężko. My nie chcemy ryzykować odnowienia urazu i nie spo-

dziewam się, żeby pomógł nam wcześniej, niż na koniec sezonu. Najpierw musi być w stu procentach zdrowy i mieć pozwolenie od lekarza. My nie mamy zamiaru niczego przyspieszać – wyjaśnia opiekun Lewartu.

Jego podopieczni pierwszy mecz kontrolny rozegrają 29 stycznia, a rywalem będzie POM Iskra Piotrowice. 1 lutego kolejnym przeciwnikiem Konrada Nowaka i jego kolegów będzie Świdniczanka Świdnik Mały. Oba spotkania zostaną rozegrane na boisku w Lubartowie.

Lublinianki umocniły się na fotelu wicelidera

II LIGA SIATKAREK Dobrej formy AZS UMCS ciąg dalszy. Tym razem zespół Piotra Fijołka pokonał u siebie trzecią w tabeli Pogoń Proszowice 3:1. Dzięki temu odskoczył od sobotniego rywala na sześć punktów

Dwa pierwsze sety to była dominacja akademikzek. W pierwszym gośpodynie szybko objęły prowadzenie 8:4. Później było 17:13, a ostatecznie Pogoń zdołała wywalczyć 16 punktów. Kilka minut drugiej odsłony to wyrównana walka w stylu punkt za punkt. Lublinianki szybko wrzuciły jednak wyższy bieg i błyskawicznie odskoczyły rywalkom. Od stanu 12:8 zrobiło się już 17:9, a przyjezdne tym razem ugrały 12 „oczek”.

W trzecim secie wydawało się, że szybko będzie po zawodach. Początkowo AZS UMCS rzeczywiście prowadził, nawet 14:11. Niedługo później tablica wyników wskazywała jednak rezultat 15:16. Końcówka przebiegała jednak pod dyktando

ekipy z Proszowic, która niespodziewanie wygrała 25:15.

Jeżeli prowadzisz 2:0 i nie wygrywasz spotkania 3:0, to przegrywasz 2:3. Tym razem stara, siatkarska prawda się jednak nie sprawdziła. W czwartej części zawodów wszystko wróciło do normy. Podopieczne trenera Fijołka od początku do końca nie pozwoliły rywalkom na zbyt wiele. Szybko odskoczyły na 12:7. Później było 17:9, a na koniec 25:15. Efekt? Szósta wygrana z rzędu i sześć punktów przewagi nad trzecią w tabeli Pogonią.

– Spodziewaliśmy się trudnego meczu, pamiętając porażkę na wyjeździe. Pogoń to młodzieńki, ambitny zespół. Jednak mieliśmy dobry plan na to spotkanie. Wiedzieliśmy, że Proszowi-



com będzie trudniej wejść w mecz po długiej podróży. Konsekwentne realizowanie założeń, jakie sobie nakreśliiliśmy pozwoliło osiągnąć taki wynik. W trzecim secie rywalki trochę się przebudziły i gra była nieco inna. Mamy jednak kompletną drużynę. Każda z naszych zawodniczek wchodzi na parkiet i wnosi nową jakość – cieszy się Piotr Fijołek cytowany przez klubowy portal.

(LUKISZ)

AZS UMCS Lublin – Pogoń Proszowice 3:1 (25:16, 25:12, 21:25, 25:15)

AZS UMCS: Zielińska, Obszyńska, Gieroba, Urbańska, Jasińska, K. Pawlik, Kłus (libero) **oraz** Chadała, J. Pawlik, Bogdańska, Targońska.

Lublinianki wygrały już szósty mecz z rzędu

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

KARTKA Z KALENDARZA

41

Klaudiusz został wybrany
na cesarza rzymskiego

1911

początek pierwszego
Rajdu Monte Carlo

1921

premiera filmu „Brzdąc” w
reżyserii Charliego Chaplina

1924

urodził się Benny Hill,
brytyjski aktor i komik

1937

premiera filmu „Pani
minister tańczy” w
reżyserii Juliusza Gardana

1954

w USA zwodowano USS
„Nautilus”, pierwszy okręt
podwodny o napędzie
atomowym

1956

urodziła się Geena Davis,
amerykańska aktorka,
zdobywczyni Oscara za
drugoplanową rolę w filmie
„Przypadkowy turysta”

1966

urodził się Robert Del Naja,
brytyjski muzyk i wokalista
zespołu Massive Attack

1985

premiera filmu „Ręce do
góry” w reżyserii Jerzego
Skolimowskiego

2001

premiera filmu „Sezon
na leszcza” w reżyserii
Bogusława Lindy

225

km/h to prędkość
maksymalna samochodu
DeLorean DMC-12,
znanego z serii filmów
„Powrót do przyszłości”.
Firma DeLorean Motor
Company rozpoczęła jego
produkcję 21 stycznia 1981
roku

Jezioro dzikich gęsi



FOT. AURORA FILMS

KINO Diao Yanan to chiński reżyser oraz scenarzysta filmowy i teatralny. Urodził się w 1969 roku. Uchodzi za czołowego przedstawiciela chińskiego teatru awangardowego. Autor wielu scenariuszy, zarówno filmów,

jak i seriali telewizyjnych. W 2003 roku nakręcił debiutancki film „Zhifu”, który przyniósł mu nagrody na festiwalach w Rotterdamie oraz Vancouver. Cztery lata później w canneńskiej sekcji Un Certain Regard znalazł

się jego drugi film „Nocny pociąg”, doceniony także na Warszawskim Festiwalu Filmowym. Największe uznanie przyniósł mu „Czarny węgiel, kruchy lód”, za który otrzymał Złotego Niedźwiedzia na berlińskim festiwalu.

Jego nowy film „Jezioro dzikich gęsi” to stylowy kryminał neo-noir. W tym wielopoziomowym, pełnym retrospekcji kryminale nic nie jest takie, jakie się wydaje.

Główny bohater filmu Diao Yanana, którym jest

gangster Zhou, wpada w poważne tarapaty. Po tym, jak omyłkowo zastrzelił policjanta, sam staje się ruchomym celem. Jedyną szansą dla mężczyzny jest ucieczka...

Premiera: 6 marca.

Płaski albo zakrzywiony

TECHNOLOGIE Firma AOC zaprezentowała dwa monitory dla graczy: Q27G2U oraz CQ27G2U. Nowości to 27-calowe modele, wyświetlające obraz o rozdzielczości 2560 x 1440 px przy odświeżaniu 144 Hz.

Monitory AOC oparto na matrycach typu VA, które charakteryzują się głęboką czernią i wysokim kontra-

stem statycznym 3000:1. Wyświetlacze wspierają technologię synchronizacji AMD FreeSync, która minimalizuje efekt rozrywania obrazu.

W zależności od preferencji, można wybrać pomiędzy płaskim panelem Q27G2U lub zakrzywionym CQ27G2U. Poza tą cechą oba modele nie różnią się od siebie.

Do dyspozycji użytkownika oddano dwa porty HDMI 2.0 oraz pojedynczy DisplayPort 1.2. Główny złącze dopełnia czteroportowy hub USB 3.0.

Płaska wersja została wyceniona na 1399 złotych i do sprzedaży trafi jeszcze w styczniu. Zakrzywiony model będzie kosztował 1439 złotych, a w sklepach pojawi się w lutym.

RAD



FOT. AOC

Zmęczyłam się już podróżami do Indii

NA PLANIE Natalia Janoszek, która od kilku lat robi karierę w Bollywood, nie kryje radości z tego, że docenili ją również polscy producenci. Niedługo będzie ją można zobaczyć w filmie „365 dni” realizowanym na podstawie powieści Blanki Lipińskiej. Janoszek ma nadzieję, że to dopiero początek jej przygody z rodzimym kinem.

Film „365 dni” będzie miał premierę w lutym tego roku. W tej produkcji Natalia Janoszek zagra przyjaciółkę Laury: Karolinę. Aktorka wierzy, że ta rola będzie wstępem do jej kariery na polskim rynku.

- Może to będzie zaskakujące, ale w końcu będzie można mnie zobaczyć w polskim filmie. Uwielbiam swoją pracę i mam nadzieję, że uda mi się trochę więcej pojawiać na polskim rynku, bo nie ukrywam, że zmęczyłam się podróżami - mówi agencji Newseria Lifestyle Natalia Janoszek.

W 2012 roku zdobyła ona tytuł Supermodel Poland i jako pierwsza Polka wzięła udział w konkursie Supermodel International



Uwielbiam swoją pracę i mam nadzieję, że uda mi się trochę więcej pojawiać na polskim rynku, bo nie ukrywam, że zmęczyłam się podróżami

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

w Bangkoku. Tam została zauważona przez bollywoodzkich producentów filmowych i wkrótce zadebiutowała w indyjskim kinie. Ma na swoim koncie między innymi główne role w filmach „Dreamz” oraz „Chicken Curry Law”. Za tę ostatnią kreację została nagrodzona na Festiwalu Filmowym JIFFA. Choć aktorka doskonale radzi sobie na zagranicznym rynku, to nie ukrywa, że chciałaby też spróbować swoich sił w polskich produkcjach.

- Marzy mi się wiosenna ramówka w Polsce, żeby spędzić trochę więcej czasu z rodziną. Myślę, że jestem w stanie pogodzić zarówno pracę za granicą, jak i rynek polski, by być 50 proc. tu i 50 proc. tam. A dzięki social mediom mam cały czas kontakt z fanami - mówi Natalia Janoszek.

Aktorka przyznaje, że ma w planach kilka artystycznych projektów, które chciałaby zrealizować właśnie w Polsce. Na temat niektórych toczą się właśnie rozmowy, dlatego na razie nie chciałaby zdradzać wielu szczegółów. **NEWSERIA LIFESTYLE**